Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH
RZPLITEJ POLSKIEJ

ROK VI. Nr. 4
WARSZAWA
15. II. 1931 R.

CENA ZESZYTU 2 ZŁ.

CENNIK NASION NA 1931 ROK

C. ULRICH

WYSYŁANY JEST NA ŻĄDANIE.

WARSZAWA - CEGLANA 11.

Rolnik-ziemianin

lat 40, bezdzietny, z powodu działu majątku, poszukuje posady rządcy samodzielnego, lub pod dyspozycję. Łask. oferty

Poczta Indura, maj. Żytoródz-Kozłowski.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

„GRODZISK"

SP. Z OGR. ODP.

BUDOWA NOWYCH ULEPSZON.

suszarń chmielu

SYSTEMU

INŻ. A. DYDERSKIEGO.

PRZERÓBKI SUSZARŃ INNYCH SYSTEMÓW

Biuro: Warszawa, Marszałkowska 113 m. 14

TELEFON Nr. 50—51.

CENTRALA ROLNIKÓW

Spółka Akcyjna

W POZNANIU — Plac Wolności 18.

Centrala Handlowa Spółdzielni Roln.-Handlowych pod firmą „Rolnik", należących do Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych T. z. w Poznaniu.

ODDZIAŁ:
w Gdańsku, Langgasse 67
Przedstawicielstwo:
w Katowicach, ul. Marjacka 13

załatwia wszelkie tranzakcje, wchodzące w zakres handlu ziemiopłodami, paszami, nawozami sztucznemi, opałem i t. p. za pośrednictwem Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, istniejących pod firmą „Rolnik" w Wielkopolsce, na Pomorzu i Górnym Śląsku.

„ROLNIKI"

kupują od producentów rolnych: zboża wszelkiego rodzaju, ziemniaki i wszystkie inne ziemiopłody, —
dostarczają na specjalnie dogodnych warunkach za gotówkę lub na kredyt wekslowy: nawozy sztuczne, pasze, opał i inne artykuły potrzebne rolnictwu.

Rok VI. WARSZAWA, dnia 15-go lutego 1931 r. Nr 4.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN

ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. REDAKTOR: Dr. T. MINCER.

TREŚĆ:

Jerzy Gościcki — Drogi walki z kryzysem rolniczym 113

T. Iwański — Zagadnienie finansowania eksportu zwierząt rzeźnych 119

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

A. Kotiużyński — Samoobrona rolnictwa niemieckiego przed skutkami kryzysu 123

DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Posiedzenie Rady Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej 131

Z działalności Komitetu propagandy Międzynarodowego Kongresu Rolniczego w Pradze 133

Memorjał Z. O. R. R. P. w sprawie ceł przywozowych na nasiona oleiste i oleje 133

Memorjał Z. O. R. R. P. w sprawie ceł na trzodę chlewną 133

Zjazd hodowców ryb 134

Kalendarzyk posiedzeń 134

PRZEGLĄD RYNKÓW

Edw. Szturm de Sztrem — Produkcja zboża i rynki zbożowe 134

B. — Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju 136

Dr. Eug. F. — Z rynków jaczarskich 137

Ad. D. — Rynki maślarskie 138

KRONIKA KRAJOWA

Finanse i kredyt 139

Polityka handlowa 140

Zagadnienia agrarne 141

Przegląd ustaw i rozporządzeń 142

KRONIKA ZAGRANICZNA

Czechosłowacja 142

Finlandja 142

Francja 142

Niemcy 143

Rumunja 143

WYDAWNICTWA NADESŁANE 143

STATYSTYKA 144

Drogi walki z kryzysem rolniczym*)

Istotną przyczyną kryzysu rolniczego jest naruszenie równowagi pomiędzy produkcją rolniczą a konsumcją wytworów tej produkcji. O ile idzie o wytwórczość roślinną, dla której jedynie posiadamy dokładne dane porównawcze dla szeregu lat, to produkcja światowa sześciu głównych zbóż, a mianowicie: pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, kukurydzy i ryżu, wynosiła przeciętnie w okresie ostatnich trzech lat, t. j. w okresie od 1927 do 1929 r. 472 milj. tonn rocznie, gdy tymczasem przeciętna roczna produkcja tych zbóż dla ostatniego pięciolecia okresu przedwojennego (1909 — 1913) wynosiła 436 milj. tonn. Stwierdzamy więc wzrost produkcji o 8,3%. Rolnictwo europejskie w słabym stopniu przyczyniło się do wzrostu produkcji światowej. Przeciętna roczna produkcja pszenicy w Europie w powyżej wskazanym okresie przedwojennym wynosiła 37.1 milj. tonn, a w ostatnich 3-ch latach powojennych 37,3 milj. t.. dla żyta odpowiednie dane wynoszą 25,1 i 22,5. dla jęczmienia — 15,4 i 16,2, dla owsa 28,2 i 27,7, dla kukurydzy 15,1 i 13,3. dla ryżu 6,9 i 10,1. Europa powojenna produkuje zatem nieco więcej pszenicy, jęczmienia i ryżu, a natomiast mniej owsa, żyta i kukurydzy. Wzrost zbiorów w okresie powojennym jest więc całkowicie wywołany zwiększeniem produkcji krajów pozaeuropejskich.

Jednocześnie wszakże pomimo wojny światowej wzrosła ludność kuli ziemskiej.

*) Streszczenie referatu, wygłoszonego na zebraniu Rady Z. O. R. R. P. w dn. 30. I. 1931 r.

Porównując ludność kuli ziemskiej z przed wojny z przeciętną dla lat 1927=29, stwierdzamy przyrost ludności w wysokości 8,6%, a więc przyrost odpowiadający mniej więcej wzrostowi produkcji. Niewątpliwie w całym szeregu krajów zmalała konsumcja, na skutek czego w ostatnich zwłaszcza latach zaczęły się gromadzić coraz większe zapasy zbóż, wywierające deprymujący wpływ na sytuację rolnictwa. Statystyka światowa nie posiada wyczerpujących danych, charakteryzujących rozmiary tych zapasów; dane te posiadamy jedynie dla pszenicy. Mówią nam one, że w końcu roku gospodarczego 1925/26 zapasy te wynosiły 3,4 milj. tonn, w końcu następnego roku gospodarczego wzrosły do 5,1 milj. t., dochodząc w końcu roku 1927/28 do 6,9 milj. t. Na skutek wysokiego urodzaju w r. 1927 r. zapasy te wynosiły na jesieni 1928 r. do 12,0 milj. t., obniżając się w 1929 r. do 11,4 milj., podnosząc się zaś w następnym roku ponownie do 12,0 milj. t.

Statystyka światowej produkcji zwierzęcej jest znacznie mniej dokładna i nie możemy podać analogicznych liczb, jak w produkcji roślinnej. Wiemy jednak, że w ostatnich zwłaszcza latach we wszystkich prawie krajach europejskich wzrosła nietylko liczba zwierząt domowych, lecz również i ich produkcyjność. Jednocześnie poszczególne kraje pozaeuropejskie zwiększyły bardzo wydatnie swój eksport na rynki europejskie. Tak więc, o ile idzie o mięso wołowe, to Argentyna, która przed wojną eksportowała do Europy przeciętnie 320.000 tonn rocznie, zwiększyła eksport w ciągu ostatnich lat gospodarczych na 630.000 t., Brazylja podniosła eksport z 8.000 na 47.000, Urugwaj z 68.600 na 125.600 t., Kanada eksportowała przed wojną rocznie ok. 7.000 t. mleka w stanie skondensowanym lub sproszkowanym, zwiększając ten eksport w okresie powojennym do 46.000. Dla Stanów Zjedn. odpowiednie liczby wynoszą 7.000 i 49.000 tonn. Nowa Zelandja wywoziła przed wojną ok. 17.600, po wojnie 77.000 t. masła i 25.000 tonn serów, a w ciągu ostatnich 3 lat eksport wzrósł do 82.000 tonn serów.

Trudno bawić się w proroctwa na temat długotrwałości przeżywanego kryzysu. Jeżeli wszakże będziemy pamiętać, że kryzys ten obejmuje całokształt produkcji rolniczej, a więc zarówno wytwórczość roślinną, jak i zwierzęcą, to niestety brak podstaw do wniosku, że kryzys ten zakończy się w szybkim czasie. Nagromadzone przez szereg lat zapasy zboża i zwiększone powszechnie pogłowie inwentarza będą skutecznie przeciwdziałały zwyżkowym tendencjom, mogących się ujawnić na rynkach na skutek celowego czy też losowego zmniejszenia produkcji. Tempo ewolucji produkcji rolniczej jest z natury rzeczy znacznie powolniejsze, niż w dziedzinie przemysłowej i zarówno zwiększenie, jak i zmniejszenie produkcji wymaga normalnie dłuższego czasu. Szerokie zastosowanie pracy maszynowej w rolnictwie państw pozaeuropejskich obniżyło niewątpliwie znacznie koszty produkcji, w których pozycja pracy ludzkiej odgrywała tak wybitną rolę. Wobec głębokiego kryzysu gospodarczego, jaki przechodzą silnie uprzemysłowione kraje Europy zachodniej, które są głównemi odbiorcami produktów rolniczych, nie ma widoków na zwiększenie, a bodaj nawet na utrzymanie dotychczasowej konsumcji.

Bezpośrednią konsekwencją zachowania równowagi pomiędzy produkcją rolniczą i konsumcją jest daleko idący spadek cen. Stwierdza to poniżej załączona tablica, w której zestawiono dla szeregu artykułów przeciętne ceny dla r. 1927/28 z przeciętnemi cenami z grudnia 1930 r. oraz stosunek tych ostatnich, przyjmując, że cena z r. 1927/28 równała się 100. Tablica ta stwierdza, że spadek cen zarówno zbóż, jak i produktów zwierzęcych miał charakter ogólny, dotykając zarówno kraje eksportujące, jak i importujące; te ostatnie jednak w mniejszym stopniu. W tym procesie spadku cen produktów rolniczych Polska w porównaniu z innemi krajami, uwzględnionemi w tej tablicy, zajmuje jedno z pierwszych miejsc.

Spadek cen dotknął nietylko produkty rolnicze, lecz również wytwory produkcji przemysłowej, które jednak spadły w stopniu znacznie słabszym, niż produkty rolnicze. Uwydatnia się to wyraźnie w ewolucji cen, jaka miała miejsce w Polsce. W roku gospodarczym 1927/28 wskaźnik ogólny cen hurtowych wynosił u nas 101,6, wskaźnik cen produktów rolnych 99,1, wskaźnik artykułów przemysłowych 103,5. Ceny artykułów rolnych utrzymywały się więc nieco poniżej, a ceny artykułów przemysłowych nieco powy=

	Ceny za 1q. w zł. 1927/28	Grudz. 1930	Ceny w grud. 1930 przy cenach 1927/28 = 100
Pszenica			
Warszawa	53,71	27,62	51,4
Berlin	52,87	52,61	59,5
New York	49,91	29,70	59,5
Liverpool	51,94	25,74	49,6
Żyto			
Warszawa	43,82	19,18	43,8
Berlin	53,01	32,97	62,2
New York	43,71	16,14	36,9
Bydło rogate			
Poznań	37,31	95,60	69,6
Wiedeń	150,14	135,55	90,3
Praga	145,47	138,22	95,0
Berlin	161,83	149,16	92,2
Trzoda chlewna			
Poznań	198,08	128,25	64,7
Wiedeń	252,67	199,81	79,1
Praga	247,19	200,16	81,0
Berlin	254,31	259,08	101,9
Masło			
Polska	629,—	555,—	88,2
Niemcy	751,—	568,—	75,6
Francja	636,—	590,—	92,8
Anglja	773,—	593,—	76,7
Czechosłowacja	619,—	568,—	91,8

żej przeciętnych. Odchylenia te były jednak bardzo nieznaczne. W okresie następnych dwóch lat stosunek ten zmienił się radykalnie. W grudniu 1930 r. wskaźnik ogólny cen hurtowych wynosił 76,6, wskaźnik cen produktów rolnych 63,2, a wskaźnik cen artykułów przemysłowych 87,8. Z porównania wynika, że wskaźnik ogólny spadł o 25 punktów, a wskaźnik cen artykułów przemysłowych o 16 punktów. Stosunki zmieniły się zatem wybitnie na niekorzyść rolnictwa. Rzeczywistość jest nawet gorsza od stanu charakteryzowanego przez przytoczone powyżej liczby. Rolnik, nabywając wszelkie wytwory przemysłowe, czy to dla swego gospodarstwa, czy też dla utrzymania rodziny, płaci ceny detaliczne, które spadły w stopniu słabszym, niż ceny hurtowe, a odwrotnie znowu za owoce swej pracy otrzymuje ceny niewątpliwie znacznie niższe od cen branych za podstawę obliczeń statystycznych. Dysproporcja pomiędzy cenami artykułów przemysłowych, nabywanych przez rolnika, a cenami uzyskiwanemi przy sprzedaży jego produktów staje się tem ostrzejszą i tem groźniejszą. Pomimo znacznego spadku cen produktów rolnych, wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie uległ bardzo nieznacznym zmianom. Dla roku gospodarczego 1927/28 wskaźnik ten wynosił 101,7, a w grudniu 1930 r. 99,8. Zestawienie tych danych jest jeszcze jednym dowodem, obalającym tezę, że ceny produktów żywnościowych decydują o poziomie kosztów utrzymania ludności miejskiej.

Wysoce charakterystycznym dla naszych stosunków jest fakt, że w tym samym czasie wskaźnik płac roboczych w przemyśle nietylko nie wykazuje tendencji zniżkowej, lecz przeciwnie wzrósł bardzo wydatnie, wynosząc w r. 1927/28 106,2, a w listopadzie 1930 121. Pomimo kryzysu, pomimo ogólnego spadku cen, wskaźnik płac roboczych w przemyśle wzrósł o 10%, podczas gdy wskaźnik cen produktów rolniczych, który trzeba jednocześnie uważać za wskaźnik wynagrodzenia za pracę rolnika, spadł o 33%.

Zastosowane zarówno w Polsce, jak i w innych krajach, środki walki z kryzysem zmierzały przedewszystkiem do powstrzymania spadku cen i utrzymania ich na poziomie bodaj zbliżonym do kosztów produkcji. Osiągnięcie tego zadania było znacznie łatwiejsze dla krajów importujących, gdyż obok innych środków posiadały one do dyspozycji tak potężne narzędzie obrony, jak cła przywozowe, które w znacznym stopniu pozwalają osiągnąć cel zamierzony. W znacznie trudniejszem położeniu znalazły się kraje eksportujące, których ceny wewnętrzne są uzależnione od poziomu cen osiąganych przy eksporcie na rynkach światowych. Dążąc do utrzymania cen wewnętrznych na poziomie wyższym od zdeprecjonowanych cen światowych, kraje eksportujące zaczęły coraz powszechniej stosować premje wywozowe w najrozmaitszych formach i odmianach. Pozostawiając na uboczu pytanie, czy powszechne stosowanie premij wywozowych przez kraje eksportujące nie jest samo przez się czynnikiem wpływającym na obniżenie poziomu cen światowych, podnieść wypada, że system premij wywozowych ma tę złą stronę, że jest to system kosztowny, nakładający znaczne ciężary na Skarb Państwa, a więc trudny do stosowania à la longe przez kraje ubogie, jakiemi naogół są wszystkie kraje rolnicze (przynajmniej w Europie). Znajdują się one poza tem o tyle w trudniejszem położeniu, że w krajach o charakterze rolniczym kryzys produkcji rolnej odbija się szczególnie dotkliwie na sytuacji finansowej państwa.

Powyższe względy uniemożliwiały szerokie zastosowanie systemu premij wywozowych w Polsce. Jak wiadomo, system ten

został wprowadzony w życie na szerszą skaję w listopadzie 1929 r. z chwilą wprowadzenia premij wywozowych na zboże i jego przetwory. Oprócz zbóż z premij wywozowych korzystały bekony, masło i przetwory mięsne. W ciągu 14 miesięcy, a więc od listopada 1929 r. do 1 stycznia 1931 roku wydano zaświadczeń wywozowych, uprawniających do otrzymania premij na 50 milj. złotych, w czem świadectwa wywozowe na zboże i przetwory zbożowe wyniosły 42 milj. zł. Nawiasem nadmienić wypada, że ofiara pieniężna, jaką w danym wypadku poniósł Skarb Państwa dla podniesienia cen produktów rolniczych, została jednocześnie w dużym stopniu zrównoważona dodatkowem obciążeniem rolnictwa, wywołanem przez wprowadzenie w życie w IV-ym kwartale 1930 roku nowej podwyższonej taryfy kolejowej. Obliczenia przeprowadzone w biurze Związku O. R. R. P. wskazują, że przy założeniu, iż rozmiary transportów produkcji rolniczej były w ciągu 1930 roku takie same jak w r. 1928, dla którego posiadamy odpowiednie dane o przewozach kolejowych, obciążenie rolnictwa z powodu podniesienia taryfy kolejowej wyniosło na zbożach i innych produktach roślinnych oraz produktach zwierzęcych, ale bez uwzględnienia przewozu zwierząt żywych 80 milj. zł. w ciągu 15 miesięcy. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że suma 50 milj. zł. wydana na premje rolnicze w okresie 14-to miesięcznym obciąża poważnie budżet państwa i jasnem jest, że tak znaczne podniesienie premij, aby można było na tej drodze doprowadzić ceny do poziomu pokrywającego koszty produkcji, jest nie do pomyślenia wobec nad wyraz ciężkiej sytuacji finansowej Państwa.

Jeżeli zatem ta droga nie prowadzi do opanowania kryzysu, to musimy, nie zaniedbując jej bynajmniej, zwrócić równie pilną uwagę, jak to podkreśla słusznie rezolucja Rady Związku, zamieszczona na innem miejscu niniejszego numeru pisma, na zagadnienie obniżenia kosztów produkcji i kosztów utrzymania rodziny rolniczej. Zagadnienie będzie rozwiązane o tyle tylko, o ile zostanie podjęta i przeprowadzona konsekwentnie odpowiednia akcja w rozmaitych dziedzinach.

Przedewszystkiem rolnictwo samo winno przystosować kierunek i jakość produkcji do istniejącej sytuacji rynkowej, jak również przystosować system organizacji swych warsztatów do przeżywanego obecnie kryzysu. Przystosowanie kierunku i jakość produkcji, a więc zmniejszenie pewnych najmniej opłacalnych gałęzi przetwórczości na rzecz innych, jeżeli nie opłacających się, to mniej deficytowych przynajmniej, jest zagadnieniem wysoce trudnem, gdyż ceny wszystkich produktów rolnych uległy daleko idącej deprecjacji. Zagadnienie to może być rozwiązane tylko na tej drodze, ażeby zapomocą odpowiednich zarządzeń polityki gospodarczej doprowadzić do zapewnienia pewnym bodaj gałęziom produkcji względnej bodaj opłacalności. Jak wyżej zaznaczono, nie możemy doprowadzić do poziomu opłacalności cen produktów, które eksportujemy w dużych ilościach na rynki zewnętrzne. Możemy to natomiast osiągnąć znacznie łatwiej w stosunku do tych produktów, których nie produkujemy dotychczas w dostatecznej ilości i które są przedmiotem naszego importu. W okresie kryzysu rolniczego musimy z całą bezwzględnością i konsekwencją przeprowadzić zasadę, że wszelkie potrzeby naszego rynku wewnętrznego powinny być zaspakajane w granicach możliwości wytworami naszej własnej produkcji rolniczej. W myśl tej zasady zdołaliśmy przeprowadzić jeszcze ubiegłego roku wydatne podniesienie ceł na tłuszcze zwierzęce, które były przywożone z zagranicy, a które możemy sami produkować w bardzo znacznych ilościach. Obecnie prowadzimy akcję mającą na celu podniesienie ceł na importowane nasiona oleiste i ograniczenie spożycia importowanych tłuszczów roślinnych egzotycznego pochodzenia. W umysłach ekonomistów, nie mających nawet szczególnie bliskiego związku z rolnictwem, powstaje myśl, czy nie należałoby zastosować również ceł przywozowych na importowane surowce włókiennicze, a więc wełnę, bawełnę, jutę, aby wytworzyć warunki umożliwiające rozszerzenie krajowej produkcji wełny, lnu i konopi. Zagadnienie to winno również stać się przedmiotem gruntownych badań.

Jeżeli zadaniem polityki gospodarczej jest stworzenie warunków umożliwiających dokonanie pewnych zmian w kierunkach produkcji, to na barki poszczególnych rolników spada obowiązek przeprowadzenia dokładnej analizy systemu organizacji swych gospodarstw i przystosowania tej organizacji do wytworzonej przez kryzys sytuacji. Podejmowane w tym zakresie wysiłki powinny

zmierzać do osiągnięcia dwuch celów: 1) podniesienia jakości wytwarzanych produktów, 2) zmniejszenia kosztów własnych produkcji.

Jak wiadomo, produkty rolnicze, eksportowane przez nas, stoją naogół jakościowo na poziomie, nie odpowiadającym skali wymagań wybrednych rynków zachodniej Europy.

Im większa będzie podaż produktów rolniczych na tych rynkach, tem trudniej będzie można lokować produkty pośledniej jakości. Stąd też podniesienie jakości naszego eksportu będzie w znacznym stopniu decydowało o utrzymaniu tego eksportu w dotychczasowych niezmniejszonych rozmiarach. W pracy, mającej na celu podniesienie jakości, muszą być skoordynowane wysiłki rolników z wysiłkami zakładów przetwórczych i handlu.

Słuszna niewątpliwie w zasadzie teza zmniejszenia kosztów produkcji jest czasami pojmowana w sposób uproszczony jako generalna, mająca powszechne zastosowanie, zasada zmniejszenia ogólnych kosztów produkcje we wszystkich warsztatach rolnych. Tkwi w tem grube nieporozumienie. W kraju, w którym istnieją tak duże różnice gospodarcze pomiędzy wschodniemi i zachodniemi prowincjami, szablonowe, powszechne stosowanie tej samej recepty jest zgoła niemożliwe. Jeżeli w zachodnich województwach przy intensywnej gospodarce niewątpliwie w większości wypadków wskazanem będzie zmniejszenie nakładów i intensywności, to w ekstensywnych gospodarstwach folwarcznych na wschodzie oraz w ogromnej większości gospodarstw włościańskich na wschodzie, połudnju i w centrum kraju może być wskazane w wielu wypadkach pewne zwiększenie nakładu kapitałów, a zwłaszcza pracy. Do zapewnienia opłacalności dochodzimy bowiem nie drogą zmniejszenia ogólnych kosztów produkcji, lecz przez zmniejszenie kosztów własnych, przypadających na jednostkę towaru. Stąd też pomimo zasadniczo słusznej tezy o konieczności stosowania jak najdalej idącej oszczędności, można bez trudności wyliczyć cały szereg przykładów, w których taka ślepa oszczędność prowadziłaby do wręcz szkodliwych konsekwencyj. Tak więc, o ile idzie o nawozy sztuczne, to nawet przy obecnych, niesłychanie niskich cenach zboża, stosowanie nawozu zawierającego składnik, który jest w glebie w niedostatecznej ilości, niewątpliwie wytrzyma rachunek. Nieuzasadnionemi będą również oszczędności przy zakupie pasz skoncentrowanych, jeżeli, jak to miało miejsce w ciągu ostatnich tygodni, używanie tych pasz wytrzymuje w zupełności kalkulację. Dla większości gospodarstw włościańskich, a także dla wielu gospodarstw dworskich byłyby zgoła nieracjonalne oszczędności, jakie możnaby osiągnąć, rezygnując z wykonywania obsiewów ziarnem uszlachetnionem. W większości gospodarstw drobnych wskazanem jest również nie obniżanie, a przeciwnie udoskonalenie uprawy mechanicznej. Podkreślić wreszcie należy, że w zastosowaniu do ogółu rolnictwa wszelkie nakłady pracy, a nawet kapitału, mające na celu lepsze przechowanie obornika, będą jak najbardziej usprawiedliwione. Powyższe przykłady wskazują, że w rolnictwie nie ma miejsca dla uniwersalnych recept, że zarówno w tym okresie, gdy chodziło o podnoszenie intensywności, jak i obecnie, gdy należy dążyć raczej do zmniejszenia wydatków, winno się stosować w każdym indywidualnym warsztacie normy postępowania, odpowiadające charakterowi i właściwościom danego gospodarstwa. Należy przytem zwrócić uwagę, jak to podnosi rezolucja Związku O. R. R. P., że dążąc do zmniejszenia wydatków, należy wystrzegać się w granicach możności obniżenia kultury i potencjalnej zdolności produkcyjnej gospodarstwa.

Wydatki, związane z prowadzeniem warsztatu rolnego i utrzymaniem rodziny rolniczej, można rozbić na trzy zasadnicze pozycje: 1) koszty pracy ludzkiej, 2) obciążenia i świadczenia na rzecz państwa, samorządu i instytucyj ubezpieczeniowych, 3) wydatki na zakup narzędzi i środków produkcji oraz wszelkich wytworów przemysłowych, niezbędnych dla utrzymania rodziny.

W gospodarstwach, posługujących się pracą najemną, koszty robocizny ulegną w przyszłym roku gospodarczym dość poważnemu ograniczeniu na skutek zmniejszenia wynagrodzenia w myśl orz. Kom. Rozjemczej. O ile zaś idzie o wynagrodzenie za pracę właściciela, względnie dzierżawcy zarówno mniejszego, jak i większego warsztatu, to przy dzisiejszych cenach produktów rolnych praca ta niewątpliwie nie jest dostatecznie wynagradzana.

Bezpośrednie obciążanie rolnictwa w Polsce świadczeniami na rzecz państwa nie jest, jak wiadomo, zbyt wysokie. Wynikająca

z wad naszego ustawodawstwa nierównomierność naszego obciążenia czyni je jednak w wielu wypadkach nadmiernem, zwłaszcza, gdy dodamy do tego obciążenia na rzecz samorządów i instytucyj ubezpieczeń społecznych. Poza tem jednak ludność rolnicza, która stanowi główną masę konsumentów wytworów przemysłowych, ponosi pośrednio także brzemię ogólnego obciążenia całego naszego życia gospodarczego. Według obliczeń p. Wł. Wakara, zamieszczonych w zeszycie II naszego pisma z r. bieżącego, łączne obciążenie na rzecz państwa, instytucyj samorządu administracyjnego i gospodarczego oraz instytucyj ubezpieczeń społecznych i innych wynosi około 4.700 milj. zł., co mało się różni od danych przytoczonych przez p. Ministra Skarbu w sejmie podczas wstępnej depaty budżetowej. Jest to obciążenie niewątpliwie nadmierne w stosunku do naszego dochodu społecznego. Jeżeli życie gospodarcze było w stanie ponosić z trudem te ciężary w latach dobrej konjunktury, to obecnie w okresie kryzysu ciężar ten przerasta zdolność płatniczą społeczeństwa. To też wpływy Skarbu Państwa z podatków i innych źródeł zmniejszają się w sposób zatrważający, co prowadzi w konsekwencji do deficytu w naszym budżecie państwowym, stwierdzonego przez pana Ministra Skarbu. Gdyby te deficyty miały przybrać charakter zjawiska trwałego, to doprowadziłoby to do zupełnego rozstroju naszej gospodarki skarbowej, co w dalszej konsekwencji musiałoby nieuchronnie wywołać załamanie naszej waluty, którego złowrogie następstwa zbyt żywo jeszcze tkwią w naszej pamięci. Wychodząc z tych przesłanek i uznając całą powagę sytuacji, Rada Związku w rezolucji swej zwróciła się do władz państwowych z usilną prośbą „o podjęcie stanowczych wysiłków dla osiągnięcia jak najdalej idących oszczędności w gospodarstwie państwowem, wydatnego zmniejszenia budżetu instytucyj komunalnych i ubezpieczeń społecznych oraz o przystąpienie do gruntownej reformy ustawodawstwa, dotyczącego obciążenia produkcji i wymiany".

Realizacja tych postulatów nietylko zmniejszy bezpośrednie obciążenie rolnika, lecz zmniejszając również obciążenie przemysłu, rzemiosła i handlu, będzie poważnym czynnikiem w szeregu środków, prowadzących do obniżenia ceny wyrobów przemysłowych nabywanych przez rolnika. Szczegółowe wyliczenie środków, zapomocą których można doprowadzić do obniżenia cen tych wyrobów, wykracza poza ramy tematu, którym obecnie się zajmujemy. Poprzestaniemy więc jedynie na zaznaczeniu, że środki te winny objąć wszelkie elementy, które decydują o cenie wyrobów przemysłowych w handlu detalicznym, a do rozumnego i ostrożnego zastosowania tych środków są powołane przedewszystkiem organizacje i kierownicy instytucyj przemysłowo-handlowych, którzy muszą zrozumieć, że pojemność naszego rynku wewnętrznego na wytwory przemysłowe pozostaje w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do cen tych wytworów. Dodać przytem jeszcze należy, że akcja obniżenia cen wytworów przemysłowych o tyle tylko może wydać pożądane rezultaty, o ile będzie miała charakter gospodarczy z wyłączeniem środków administracyjno-policyjnej natury, które raczej mogą doprowadzić do skomplikowania i pogmatwania sytuacji.

Nie należy jednak łudzić się, aby obniżenie kosztów produkcji rolniczej i wydatków związanych z utrzymaniem rodziny rolnika mogło przy obecnym poziomie cen doprowadzić do zrównoważenia wydatków z przychodami warsztatu rolnego. Bardzo znaczna część warsztatów rolnych zamknęła rok ubiegły z poważnemi stratami. Deficytów tych należy się spodziewać i w przyszłości, dopóki kryzys nie zostanie opanowany. Musimy zatem udostępnić rolnikowi źródła kredytu niezbędnego na przetrwanie przejściowych niedoborów gospodarczych. Większość naszych warsztatów rolnych, mając mało obciążone hipoteki, jest jednak przeciążona kosztownemi zobowiązaniami krótkoterminowemi, wobec czego szczególnie aktualnem staje się zagadnienie uruchomienia systemu kredytu średnioterminowego. Jednocześnie należy reaktywować i kredyt długoterminowy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że na skutek kryzysu wiele warsztatów rolnych będzie musiało zmienić swych właścicieli, a znaczna ilość gospodarstw folwarcznych ulegnie częściowej lub całkowitej parcelacji; będzie to możliwe o tyle tylko, o ile nowonabywcy będą mogli korzystać z kredytu długoterminowego. W związku z temi przewidywanemi zmianami w systemie władania ziemią należy znieść wszelkie ograniczenia krępujące obroty ziemią, które utrudniają przystosowanie się naszego życia rolniczego do sytuacji przez kryzys wytworzonej.

W tragicznej sytuacji, w jakiej się znalazło rolnictwo, rodzą się najbardziej fantastyczne pomysły, szukające wyjścia w zastosowaniu środków wręcz zabójczych dla naszego życia gospodarczego. Odrzucając te środki, Rada Związku w rezolucji swej oświadcza z całym naciskiem, „że ani wprowadzenie moratorjum, ani przeprowadzenie przymusowej konwersji zobowiązań rolniczych, ani inflacja na cele gospodarcze nie są w stanie rozwiązać sytuacji finansowej rolnictwa".

Jedynym środkiem, który nie usuwa wprawdzie przyczyn kryzysu, lecz doprowadzi istotnie do złagodzenia jego konsekwencyj, jest dostarczenie rolnictwu odpowiednich środków finansowych, zwrotnych w przyszłości, gdy zostanie odbudowana zniszczona przez kryzys zdolność płatnicza rolnictwa. Jeżeli w danej chwili nie ma widoków na szybkie uzyskanie kredytów ze źródeł zagranicznych, gdyż rozważana obecnie na terenie Ligi Narodów sprawa stworzenia kredytu średnioterminowego nie może w najpomyślniejszych nawet warunkach dać pozytywnych rezultatów wcześniej niż za 10—12 miesięcy, to należy podjąć wszelkie wysiłki dla wyszukania źródeł tego kredytu na naszym rynku wewnętrznym. Narazie nie pozostaje nic innego, jak stosować w szerokim zakresie przedłużanie płatności zobowiązań krótkoterminowych rolnictwa oraz podjąć częściową konwersję tych zobowiązań rolniczych, zamieniając w granicach możliwych te zobowiązania wobec Państwa, banków państwowych i innych instytucyj publiczno-prawnych na zobowiązania średnio- lub długoterminowe.

Zaznaczyć przytem z całym naciskiem należy, że kwestja dostarczenia odpowiedniego kredytu naszemu rolnictwu nie jest zagadnieniem obchodzącem li tylko rolnictwo, lecz całe życie gospodarcze. Środki pieniężne, jakie rolnik uzyska, nie będą przez niego zatrzymane, lecz pójdą całkowicie na uregulowanie zobowiązań rolniczych w stosunku do innych gałęzi produkcji i innych dziedzin życia gospodarczego. Kredyt udzielony rolnictwu będzie więc punktem wyjścia dla ożywienia całości naszego życia gospodarczego. Bez przywrócenia zdolności płatniczej rolnictwa nie można myśleć o opanowaniu kryzysu. Stąd też Rada Związku miała pełne prawo zakończyć swą rezolucję oświadczeniem: „że bez szybkiego rozwiązania zagadnienia kredytowego ujemne konsekwencje kryzysu, jaki dotknął rolnictwo nasze, wzrosną do rozmiarów katastrofy, rujnującej nietylko rolnictwo, ale całe życie gospodarcze Polski".

Jerzy Gościcki.

Zagadnienie finansowania eksportu zwierząt rzeźnych.

Na tle ostrego kryzysu gospodarczego wszelkie niedomagania organizacji zbytu występują ze zdwojoną siłą, a w żadnej innej dziedzinie życia handlowego nie mamy tyle braków, niedomagań i niedociągnięć, co w handlu artykułami rolniczemi. Racjonalnie zorganizowany skup i dalsza odsprzedaż szeregu artykułów takich jak rośliny lecznicze, nasiona oleiste nie istnieje wcale albo są uprawiane przez drobnych kupców, obchodzących pieszo zaledwie kilka gmin.

Handel zbożem funkcjonuje sprawnie jedynie na terenie ziem zachodnich, rolnicze spółdzielnie dla zbytu zwierząt rzeźnych po za nielicznemi wyjątkami stanowią smutną kartę historji nieudanych imprez. To też do innych środków, mających na celu zwalczanie bądź zapobieganie kryzysowi rolniczemu, należałoby dołączyć zagadnienie usprawnienia względnie reorganizacji handlu. Zajmijmy się na tym miejscu jedynie fragmentem handlu artykułami rolniczemi, a mianowicie handlem eksportowym trzodą chlewną i mięsem.

W dziedzinie tej porobione już zostały znaczne wysiłki: staranie i działalność Syndykatu Polskich Eksporterów Trzody i Bydła oraz zarządzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu o pojęciu eksportera doprowadziły do konsolidacji eksporterów w większe grupy i tak, gdy w roku 1929 było 271 kupców eksporterów, dzielących się na następujące grupy:

Ilość eksporterów z podziałem na grupy w r. 1929.

Ilość przeciętnie tygodniowo wywiezionej trzody	Poniżej 200 szt. rocznie	Pomiędzy 200 a 1000 rocznie	Pomiędzy 1000 a 2400 rocznie	Poniżej * 1 wagonu tygodniowo	Pomiędzy 1 a 2 wag. tygodniowo	Pomiędzy 2 a 3 wag. tygodniowo	Pomiędzy 3 a 4 wag. tygodniowo	Pomiędzy 4 a 5 wag. tygodniowo	Powyżej 5 wagonów tygodniowo
Ilość firm	45	82	64	30	34	5	3	2	6

to w r. następnym ilość ta spadła do 55 eksporterów, rozdzielonych na poniższe grupy:

Ilość eksport. z podziałem na grupy za 11 mies. 1930 r.

Ilość przeciętna eksportow. wagonów tygodniowo	Poniżej 1000 szt. w ciągu 11 mies	Poniżej 1 wag. tygodn.	Pomiędzy 1 a 2 wag tygodn.	Pomiedzy 2 a 3 wag. tygodn.	Pomiędzy 3 a 4 wag. tygodn.	Pomiędzy 4 a 5 wag. tygodn.	Powyżej 5 wag. tygodn.
Ilość eksport.	8	9	8	6	6	4	14

Konsolidacja i przesunięcia są bardzo znaczne nie tylko pod kątem widzenia ilości samych eksporterów, ale i ilości wysyłanych przez nich zwierząt. Przedewszystkiem ogromna ilość, bo 127 jednostek eksportowych, która wywiozła mniej niż po 1000 sztuk w stosunku rocznym, zmalała do 8. W grupie tej obok fabryk przetworów mięsnych, wysyłających sporadycznie wagon świń bitych, nie nadającym się do przerobu, znajdowała się masa spekulantów, którzy z chwilą pomyślniejszej konjunktury wytwarzali formalny ruch. dezorganizując i rynek krajowy i rynek zbytu. Zjawisko takie powtarzało się regularnie co pewien czas od początku istnienia eksportu trzody chlewnej z Polski, doprowadzając zawsze do opłakanych skutków, albowiem na rynku wewnętrznym cena materjału hodowlanego rosła nieproporcjonalnie do wartości sztuk mięsnych, a ceny na rynkach wiedeńskim i praskim ulegały depresji. Ponieważ zaś na kształtowanie się krajowych cen trzody, ceny wiedeńskie i praskie mają silny wpływ, przeto ceny na rynkach krajowych również ulegały zniżce.

Jeśli wyżej wymienioną grupę odrzucimy, nie mogąc ich zaliczyć do eksporterów, to zauważyć musimy, że w roku 1929 92,5% eksporterów wywoziło poniżej 2 wagonów tygodniowo, 2,9% pomiędzy 2 a 5 wagonami tyg., powyżej zaś 5 wagonów tyg. było 4,6%. W roku 1930 zachodzi duża zmiana: ilość słabszych firm zarówno w liczbach absolutnych jak i procentowych spada do 36,2%, podczas gdy duże pozostałe grupy wzrastają bardzo silnie i to nie tylko w stosunku procentowym, wyrażającym się liczbami 34,0% i 29,8%, ale i w liczbach absolutnych.

*) 1 wagon ważony jest jako 80 sztuk.

Zaznaczyć należy, że w stosunku do ilości wyeksportowanej trzody w stanie żywym i bitym w roku 1929 nastąpił w roku 1930 poważny spadek, na karb którego możnaby złożyć częściowo spadek ilościowy drobnych eksporterów. Dla całości naszego rozumowania jest to bez znaczenia, chodzi nam jednak o podkreślenie faktu, że każde zjawisko gospodarcze ma cały szereg różnorodnych przyczyn. Wyżej przytoczone przesunięcia w liczbie eksporterów i wielkościach obrotu uznać musimy za poważny krok do uporządkowania tej dziedziny handlu, a to z tego względu, że handel zwierzętami rzeźnemi i mięsem jest dość ryzykowny i wymagający od kupca cierpliwego ponoszenia strat przez kilkumiesięczne niekiedy okresy.

Zasadniczą cechą handlu eksportowego zwierzętami rzeźnemi i mięsem jest skup towaru na własny rachunek (wyłącznie zawierane są tranzakcje gotówkowe) oraz oddawanie go do komisowej sprzedaży na rynku zagranicznym, bez stawiania limitu ceny, albowiem koszt przetrzymania większych partyj żywca w wielkich miastach do następnego targu nie mógłby być pokryty bardzo nawet poważną zwyżką ceny. Ponieważ targi odbywają się stale w pewnym dniu tygodnia, przeto i cała manipulacja od chwili skupu aż do załadowania, wysłania i sprzedaży odbywa się bardzo regularnie, przyczem całkowity obrót gotówkowy trwa nader krótko, bo z reguły nie przekracza dni dziesięciu, a przeciętnie określić go możemy na 1 tydzień. W dziedzinie racjonalnego sfinansowania tego handlu, po za pewnymi przygotowaniami ze strony Syndykatu, które ograniczyły się zresztą do rozmów z kilkoma bankami i kapitalistami zagranicznymi, nic nie uczyniono. Wysiłki paru energiczniejszych jednostek spełzły na niczem.

Tymczasem wywołane dewaluacją zniszczenie kapitałów obrotowych i okresy strat, o którym wyżej wspomniałem, zmusiły polskich eksporterów do szukania na własną rękę środków na prowadzenie przedsiębiorstw. Pomoc tę eksporterzy znaleźli wśród wiedeńskich i praskich komisjonerów. O ile handel nierogacizny połączony jest z dużem ryzykiem, o tyle zajęcie komisjonerskie elementu ryzyka nie posiada wcale, a wysokość zysku zależna jest od ilości przeprowadzonych tranzakcyj, nie zaś od zwyżki lub zniżki ceny. Pięcioprocentowa różnica ceny stanowi

o zarobku i stracie eksportera, gdy dla komisjonera stanowi o zwiększeniu lub zmniejszeniu, ale tylko zysku. To też każdy komisjoner dąży do jak największego zwiększenia ilości przeprowadzonych tranzakcyj. Komisjonerzy, prowadząc ostrą walkę konkurencyjną pomiędzy sobą, zaprowadzili dość liberalny sposób udzielania kredytów. Przyczem kredyty te miały najróżnorodniejszy charakter, a więc stale używana po za innemi kredytami, akredytywa, wypłacana za okazaniem wtórnika listu przewozowego. otwarty kredyt na rachunek przyszłej lub przyszłych tranzakcyj, kredyty zabezpieczone wekslami i wreszcie kredyty hipoteczne. Kredyty te udzielane pierwotnie kupcom małopolskim ze względu na przed wojną jeszcze nawiązane stosunki handlowe rozszerzyły się na wszystkich prawie kupców eksportujących trzodę czy bydło. Zdarza się, że ze wszystkich rodzajów kredytu korzysta ten sam eksporter u jednego bądź nawet u kilku komisjonerów. Dopóki kredyty te ograniczały się do kredytów udzielanych na wtórnik, a wysokość innych pozostawała w przedsiębiorstwach, dopóty można im było jedynie zarzucić, że były zbyt drogie. Z chwilą, gdy straty, spowodowane w wielkiej mierze wzajemną konkurencją eksporterów, pochłonęły te kapitały, sytuacja zmieniła się radykalnie Nowe kredyty były udzielane, były jednak droższe, a uzależnienie eksporterów stawało się tak silne, że na porządku dziennym były wypadki nieprzestrzegania zasad elementarnej ostrożności kupieckiej. Komisjonerzy tracili również niejednokrotnie całość lub znaczną część wyasygnowanych kapitałów, by po przeprowadzeniu ugody z dłużnikami tym samym dłużnikom udzielać dalszych pożyczek. Co prawda, to prowizja komisyjna wzrosła też znacznie, dochodząc w poszczególnych wypadkach do 5% brutto, nie licząc wszystkich kosztów. Sytuacja tak wytworzona ciąży poważnie nad polskim eksportem trzody i wymaga bezwzględnie uporządkowania, tem bardziej, że załamanie się wskutek prohibicyjnych ceł czechosłowackich eksportu świń do tego kraju stwarza konieczność ulokowania nadmiaru naszej produkcji hodowlanej na nowych rynkach zbytu, a rozwijający się pomyślnie eksport bydła do Włoch i baraniny do Francji stwarza konieczność rozciągnięcia opieki finansowej, której bodaj że najbardziej wydatną formą jest racjonalne finansowanie eksportu.

Istnienie Syndykatu ułatwia znacznie to zadanie, bowiem Syndykat posiada już znajomość wszystkich tym handlem się zajmujących. Zachodzi tylko pytanie, czy należałoby prowadzić akcję finansowania bezpośrednio przez Syndykat, założyć instytucję, do tego celu specjalnie powołaną, a z Syndykatem związaną, czy całą akcję powierzyć którejś z istniejących instytucyj bankowych, czy wreszcie stworzyć kombinowany system prowadzenia tej działalności przez Syndykat przy pomocy jednego z istniejących banków? Ażeby na to pytanie odpowiedzieć, należy sobie uświadomić, że potrzebna pomoc kredytowa powinna mieć dwojaki charakter: primo zaliczkowanie listów przewozowych i inkaso ich oraz secundo kredyt na kapitał obrotowy, przyczem ten ostatni musiałby być kredytem długoterminowym, spłacanym ratami lub amortyzacyjnym. Między obiema formami kredytu zachodzi kolosalna różnica i o ile z realizacją pierwszej nie byłoby żadnych trudności, bowiem krótkoterminowy, możnaby powiedzieć błyskawiczny, bo parudniowy kredyt pod zastaw papierów przewozowych, połączony z inkasem i transakcją dewizową jest dla każdego banku pierwszorzędnym interesem, o tyle długa forma zwłaszcza dziś, w okresie ostrego i powszechnego kryzysu gospodarczego, będzie powodować poważne trudności, tem bardziej, że chodzi tu o miljony. Dla tych względów traktujemy tu oba te kredyty iunctim, gdyż powierzenie inkasa i warantu papierów jest pewnego rodzaju atutem. Za prowadzeniem akcji kredytowej bezpośrednio przez Syndykat przemawia posiadanie przezeń kapitału zakładowego, który wraz z rezerwami sięga do wysokości 250.000 złotych. Syndykat prowadzi jednak politykę reglamentacyjną, gospodarując świadectwami wywozowemi, i aczkolwiek gospodarka ta odbywa się pod kontrolą specjalnej komisji, złożonej w przeważającej ilości z przedstawicieli rolnictwa, to jednak łączenie tych tak zupełnie odmiennych funkcyj, jak reglamentacja i operacje handlowo-finansowe wydaje nam się niewskazanem.

Założenie instytucji kredytowej związanej z Syndykatem jest ze względu na brak funduszów wśród samych zainteresowanych nierealnem, a finansistom, którzyby dali cał-

kowity lub prawie całkowity wkład, nie byłoby można narzucić silnego uzależnienia od Syndykatu. A bądź co bądź finansowanie eksportu nie może być traktowane li tylko pod katem widzenia interesu dochodowego z pominięciem interesów eksportu. Słabość innych instytucyj bankowych uniemożliwia zaangażowanie się ich w kredyty długoterminowe w terenie przez nie niedokładnie znanym. Pozostałaby więc możliwość rozwiązania tego zagadnienia przez system kombinowany, t. zn. zasadniczą instytucją prowadzącą finansowanie byłby jeden z banków, działający na rachunek Syndykatu. Przyczem potrzebny kapitał byłby dostarczony 1) przez Syndykat z kapitału własnego, 2) przez Syndykat z uzyskanych kredytów, o czem niżej i 3) przez ów bank w formie stałego otwartego kredytu do pewnej wysokości.

Korzyści, płynące z tej kombinacji, byłyby następujące: zaoszczędzenie kosztów handlowych, gdy przy tworzeniu nowej instytucji lub przy prowadzeniu jej bezpośrednio przez Syndykat należałoby uruchomić cały aparat urzędniczy, pozostawienie Syndykatu, jako znającego najlepiej wszystkich interesentów i ich stosunki finansowe.

Należy brać pod uwagę, że objęcie finansowania nie może się odbyć z dnia na dzień, lecz musi się odbywać stopniowo, a moment objęcia kontroli nad większością eksportu przypadłby zaledwie po kilku miesiącach. Nie rozporządzając szczegółowemi danemi o stopniu zadłużenia poszczególnych eksporterów, nie możemy wiedzieć, ilu z pośród nich nie będzie mogło, ze względu na niemożność dostarczenia odpowiedniego zabezpieczenia, wogóle korzystać z tak pomyślanych kredytów.

Ważnym momentem jest wysokość potrzebnych kapitałów i ich znalezienie. Dla uproszczenia będziemy się opierali na wysokości eksportu lat ubiegłych, a różnice, powstałe wskutek spadku ilości wywożonej trzody, będą mogły być przeznaczone na rachunek rozbudowywanego eksportu bydła do Włoch i baraniny do Francji. Ilości wywożonych świń w latach 1928, 29, 30 możemy przyjąć na 20.000 sztuk tygodniowo, a przyjmując przeciętną wagę świni na 100 kg., cenę zaś łącznie z kosztami załadowania na 1 zł. 25 gr. za 1 kg., obliczymy kapitał potrzebny na wysyłkę tej ilości na 2.500.000 zł. Przy szybkim obrocie kapitał potrzebny do sfinansowania przez dwa tygodnie tranzakcyj wyniesie 5.000.000 zł. Taka więc suma jest potrzebna dla ujęcia finansowania całego eksportu polskiego zwierząt rzeźnych i mięsa (po za bekonami i wędlinami, gdzie potrzeby kredytowe są inne).

Przy zwyżce cen suma potrzebna byłaby stosunkowo wyższa, jednak są to jedynie granice maksymalnych potrzeb, rozpoczęcie działalności może być uskutecznione z kapitałem znacznie mniejszym.

Sprawa potrzebnych kapitałów winnaby być rozwiązana w ten sposób, że Syndykat przelałby na ten fundusz rozporządzalne 200.000 tys. złotych, na 1.800.000 tysięcy należałoby uzyskać kredyt. Trudnością w tym wypadku jest niemożność dania przez Syndykat zgóry jednolitego zabezpieczenia rezerwowego, a zabezpieczenie to może być uzyskane dopiero po rozprowadzeniu kredytu w formie bądź hipotek, bądź listów gwarancyjnych. Dla usunięcia tej trudności byłoby koniecznością uzyskanie gwarancji bądź państwowej, bądź jednego z banków państwowych z obowiązkiem wylegitymowania się w ciągu określonego czasu ze sposobu zabezpieczenia ulokowanych sum. Pozostałe 3.000.000 złotych winienby dostarczyć bank w formie otwarcia kredytu do tej wysokości po zawarciu umowy o współdziałanie w tej akcji. Uzyskanie zarówno gwarancji państwowej, jak i otwarcie kredytu przez bank może się wydawać zbytniem uproszczeniem całego problemu. Mamy wrażenie, że jest to w obecnych warunkach jedyna możliwość, bo jeżeli chodzi o gwarancje, to w interesie państwa leży niewątpliwie usprawnienie tej tak ważnej dziedziny handlu. a wartość zabezpieczenia danego przez poważną i sprawnie od paru lat działającą instytucję jest choć nie rzeczowe, jednak równej lub większej wartości, niż zabezpieczenie gwarancji lub kredytów eksportowych, udzielanych zwłaszcza przy tranzakcjach z Z. S. S. R. Otwarcie zaś przez bank prywatny kredytu na rachunek otwarty nie przedstawia też wielkiego ryzyka, bowiem kredyt ten szedłby w pierwszej mierze na lombard papierów przewozowych, bank obracałby całością dysponowanych przez Syndykat kapitałów, natomiast korzyści dla banku byłyby poważne: 1) przez inkaso, 2) przez tranzakcje dewizowe, 3) przez przy-

ciągnięcie pewnej ilości klientów i 4) przez zwiększenie ilości obrotów i zwiększenie ilości kapitałów w obrocie.

Jak dotychczas przeprowadzono szereg rozmów z bankami i finansistami zagranicznymi, rozmowy te jednak nie doprowadziły do konkretnych rezultatów, bądź sprawa gwarancji, bądź wysokość oprocentowania doprowadziły do rokowań.

Należyte rozwiązanie sprawy finansowania eksportu będzie wielkim krokiem do uporządkowania handlu artykułami rolniczemi, a polski handel eksportowy zwierzętami rzeźnemi poza silnemi ramami organizacyjnemi, któremi rozporządza, znajdzie silne podstawy gospodarcze do dalszej pracy i rozbudowy.

T. Iwański.

ROLNICY!

Kupując krajowe nawozy azotowe korzystacie z ostatnio przyznanej bonifikaty rządowej która, wynosi przy:

AZOTNIAKU ok. 11% dotychczasowych cen
SALETRZAKU „ 14% „ „
NITROFOSIE „ 20% „ „

Bliższych informacji udzielają:

PAŃSTWOWE FABRYKI ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH w CHORZOWIE i MOŚCICACH

Przegląd zagraniczny

Samoobrona rolnictwa niemieckiego przed skutkami kryzysu.

Rolnictwo niemieckie poczęło odczuwać w silniejszym stopniu skutki kryzysu przed dwoma — trzema laty, głównie po zbiorach 1928 r. Mówię tu wyraźnie o odczuwaniu skutków kryzysu, a nie o jego początkach, gdyż dziś każdy uświadomiony rolnik niemiecki wie, że początki kryzysu tkwią w bardziej odległej przeszłości, że powodów i źródeł jego doszukiwać się należy nietylko w Niemczech, lecz i poza niemi, w trwających już od szeregu lat polityce gospodarczej i nastawieniu produkcji w licznych krajach obu półkul.

Na początku 1929 roku niemieckie organizacje rolnicze coraz energiczniej zaczynają domagać się pomocy i opieki od rządu swe-

go. Udaje im się to doskonale, a maksimum sukcesów przypada na wiosnę ub. roku, kiedy Schiele, mąż zaufania zarówno potężnych organizacyj rolniczych jak i Prezydenta Hindenburga, obejmuje tekę ministra rolnictwa i rozwija w niebywałym stopniu system protekcjonalizmu agrarnego. Protekcjonizm ten, do tego stopnia narusza interesy krajów eksportujących, m. in., a może i w pierwszym rzędzie Polski, że powstałe wskutek tego liczne zadrażnienia odwracają całkowicie uwagę od wszelkich innych poczynań w zakresie walki z kryzysem w Niemczech. Myli się jednak ten, kto sądzi, że niemiecki świat rolniczy pokłada wszystkie swe nadzieje w protekcjonaliźmie Schielego. Usilna praca prowadzona jest i na innych odcinkach, a rezultaty jej z biegiem czasu stać się mogą zaporą znacznie większą dla naszych zdolności konkurencyjnych, aniżeli dzisiejsze wygórowane cła.

Już w lutym 1929 r. doroczna wystawa rolnicza w Berlinie i wielkie zebranie Towarzystwa Rolniczego, t. zw. „Grüne Woche" organizowane były pod hasłem samopomocy w rolnictwie. Terminy „Staatshilfe" i „Selbsthilfe" powtarzane są zawsze i wszędzie, kiedy mowa o kryzysie i jego zwalczaniu.

Niemcy lubią ująć wszystko w ścisłe formułki i usystematyzować, to też w walce z kryzysem również starają się przeznaczyć określoną rolę państwu z jednej strony, a inicjatywie prywatnej — z drugiej. W rzeczywistości „Staatshilfe" i „Selbsthilfe" występuja przeważnie łącznie i wzajemnie się uzupełniają.

* * *

Do najbardziej dokładnych mierników natężenia kryzysu należą: stopień zadłużenia rolnictwa, stan oszczędności w instytucjach kredytowych i ilość przymusowych sprzedaży. Liczne i często przeprowadzane badania i ankiety dają dokładny sprawdzian położenia rolnictwa. Opublikowane wyniki ostatnich tego rodzaju prac rzucają bardzo ciekawe światło na istotny stan rzeczy i niewątpliwie zmuszają każdego rolnika, który je przestudjuje, do zwrócenia uwagi na swoje gospodarstwo, do wyszukania błędów we własnej pracy.

Zadłużenie rolnictwa w Niemczech wyraża się w liczbach bardzo poważnych. Od czasu stabilizacji waluty, t. j. od 1924 roku, zdołali Niemcy uruchomić nowe kredyty rolnicze na sumę przeszło ośmiu miljardów marek. Środki pochodzą częściowo z pożyczek zagranicznych, częściowo z funduszów budżetowych, lecz w znacznej mierze z działalności emisyjnej banków hipotecznych i lokowania listów zastawnych na rynku wewnętrznym oraz środków własnych licznych instytucyj kredytowych. Zadłużenie wzrastało w bardzo szybkiem tempie w latach 1924/26, gdyż zniszczone wojną i wyczerpane w swej substancji rolnictwo niemieckie, choć nie dotknięte bezpośrednio działaniami wojennemi, musiało uzupełniać inwentarze i podnieść zaniedbaną kulturę pól.

Dążenie do osiągnięcia samostarczalności w dziedzinie produkcji rolnej traktowane było jako nakaz, któremu każdy rolnik poddać się winien i wskutek tego był pewien okres, w którym obowiązkiem patrjotycznym niemal było zaciąganie pożyczek na wzmożenie produkcji. Kredyty były jednak drogie, oprocentowanie nie pozostawało w żadnym normalnym stosunku do rentowności rolnictwa, straty kursowe przy pożyczkach w listach zastawnych bardzo znaczne, a rolnicy, zdemoralizowani warunkami z czasów inflacji zaniedbywali obowiązek ścisłej kalkulacji. W takich warunkach zadłużenie rosło jak lawina, dochody nie wystarczały na opłatę odsetek, trzeba było wciąż nowe długi zaciągać.

Otrzeźwienie pewne daje się zauważyć już w roku 1926, występuje silniej w 1928 r., kiedy tempo wzrostu długów rolniczych uległo znacznemu zahamowaniu.

Poniższa tablica wykazuje wysokość zadłużenia rolnictwa w poszczególnych latach w miljonach marek:

	31 XII. 1925	31 XII. 1926	31 XII. 1927	31 XII. 1928	31 XII. 1929
Kredyty w instytucjach ściśle statyst. ujęte	3223.2	4277.3	5684.6	6831.1	7262.1
Kredyty płynne (długi z tytułu zakupów środków produkcji i inne) w przybliżeniu	1600	1550	1250	950	950
razem . .	4823.2	5827.3	6934.6	7781.1	8212.1

Do ogólnych kwot należy jeszcze dodać przeszło trzy miljardy marek hipotek przedwojennych zwaloryzowanych oraz dwa miljardy długu rolniczego na rzecz Rentenban-

ku, instytucji, przy pomocy której przeprowadzona została w r. 1924 reforma walutowa. Ogólne zadłużenie wynosi przeszło 13 miljardów marek.

Widzimy więc, że ciężar długów jest bardzo poważny, lecz wzrost zadłużenia w ostatnich latach jest już znacznie mniejszy. W 1924 i 1925 r. zadłużenie wzrastało przeciętnie o 2,411 miljonów rocznie. W roku 1926 wzrost wynosi 1.004 milj. mk., w r. 1927 =1,107 milj. mk., w r. 1928 = 846 milj. mk., w roku 1929 już tylko 431 milj. mk.

Pomyślny ten objaw występuje jeszcze bardziej wyraźnie, jeżeli rozpatrywać go będziemy łącznie ze wzrostem wkładów w instytucjach kredytu rolniczego.

	Wzrost długów	wkłady oszczędn. i r-ki bieżące		Wzrost zadłużenia po potrąceniu wkładów i rach. bież
		suma	wzrost	
Koniec roku 1925	2,411	407	203	2,20
„ „ 1926	1,004	727	320	684
„ „ 1927	1,107	967	240	867
„ „ 1928	846	1,372	378	468
„ „ 1929	431	1,727	355	76

Powyższa tablica wymagałaby pewnych korektyw, gdyż wkłady oszczędnościowe i rachunki bieżące podane są według ich stanu w rolniczych spółdzielniach kredytowych. Klientami ich są nietylko rolnicy, duża ilość wkładów stanowi własność innych warstw ludności. Z drugiej strony wielu rolników składa swe oszczędności i posiada rachunki w kasach komunalnych i bankach prywatnych. Ścisłe zupełnie ujęcie statystyczne wkładów rolniczych jest wskutek tego niemożliwe do przeprowadzenia. Twierdzić jednak można, że nawet przy ujęciu zupełnie ścisłem, choć liczby ogólne uległyby niezawodnie pewnym zmianom, tendencja rozwoju pozostałaby ta sama, jaką wykazuje podana tabliczka.

Mniej pomyślny obraz widzimy, gdy sięgniemy do statystyki przymusowych licytacyj. Dane, któremi dysponujemy, dotyczą tylko Prus; nie wpływa to jednak na zaciemnienie obrazu, gdyż przeszło 80% ogólnego obszaru podlegających przymusowej licytacji gospodarstw właśnie na Prusy przypada. Statystyka prowadzona jest według lat rachunkowych, t. j. 1. IV. — 31. III. W ostatnich latach przedwojennych (i na przedwojennem terytorjum) ilość licytowanych gospodarstw w Prusach wynosiła przeciętnie 2 do 2,5 tysięcy o łącznym obszarze 20.000—25.000 ha. W tabliczce rok 1913 przeliczony został na terytorjum obecne.

	Ilość gospodarstw	Łączny ich obszar
1913	1,545	16,212
1922	46	386
1923	5	9
1924	84	1,517
1925	336	6,444
1926	868	29,968
1927	1,059	31,971
1928	1,373	43,538
1929 (IV-XII)	1,391	66,339

Okres inflacji doprowadził ilość licytowanych gospodarstw niemal do zera. W następnych latach cyfry wzrastają, widzimy jednak, że gdy łączny obszar wzrósł kilkakrotnie w stosunku do roku 1913, to na ilość gospodarstw takich ok. 90%, z czego wynika, że likwidacji podlegały głównie gospodarstwa o większym obszarze. Jeszcze wyraźniej wykazuje to następna tabliczka.

Procentowy udział gospodarstw rozmaitego obszaru w przymusowych licytacjach.

	pon. 2 ha	2—5 ha	5—20 ha	20—50 ha	50-100 ha	pow. 100 ha
w stosunku do ilości						
1913	27,4	22,2	29,7	11,1	3,6	6,0
1928	12,3	15,8	34,4	16,2	8,1	13,2
w stosunku do ogólnego obszaru licytowanych						
1913	1,0	2,7	11,4	13,6	9,7	61,6
1928	0,2	1,0	7,3	9,7	10,9	70,9

Badania, których wyniki podaliśmy tu w najogólniejszych liczbach, oraz szczegółowe badanie stosunków w licznym szeregu poszczególnych gospodarstw, przeprowadzane kilkakrotnie z roku na rok (liczny udział gospodarstw rozmaitych wielkości w biurach rachunkowych daje do takich badań obfity materjał), dają wielu ekonomistom podstawę do twierdzenia, że:

1) Kryzysem rolniczym w Niemczech dotknięte zostały tylko niektóre okręgi, przyczem decydującą rolę odgrywają nietyle ogólne warunki gospodarcze, ile charakteryzujące te okręgi kierunek produkcji i struktura rolna.

2) Najsilniej odczuwają kryzys gospodarstwa wielkiej własności, co daje się łatwo wytłumaczyć przedewszystkiem zależnością od pracy najemnej i potrzebą korzystania z kosztownych kredytów na środki obrotowe.

3) W najgorszych okręgach i wśród najbardziej dotkniętej większej własności istnieje cały szereg gospodarstw, które zupełnie skutecznie walczą z kryzysem, nie tylko że nie są zagrożone w istnieniu, ale mogą nawet zmniejszać zadłużenie swoje.

Gospodarstw zadłużonych ponad miarę, które nie mogą opłacić procentów od licznych zobowiązań, nie należy brać pod uwagę przy ocenie ogólnej sytuacji. Jednostki takie albo ponoszą skutki błędów dawniej popełnionych, albo są prowadzone źle i wówczas najodpowiedniejszem wyjściem z sytuacji jest zmiana właściciela.

Jeżeli więc okazuje się, że w dobie ogólnej depresji jest cały szereg gospodarstw, które prowadzone są bez strat, że wkłady oszczędności zwiększają się, a wzrost zadłużenia jest coraz powolniejszy, to wniosek stąd prosty, że istnieją pomimo wszystko możliwości dostosowania produkcji i zbytu do panujących obecnie warunków.

Obowiązkiem ekonomisty, badacza stosunków jest sformułowanie pewnych zagadnień, zwrócenie na nie uwagi, rozwiązanie natomiast przeprowadzone być musi przez rolnika na terenie własnego gospodarstwa.

Cały program „samopomocy“ w rolnictwie sprowadza się do dwóch zasadniczych punktów: reorganizacji produkcji i usprawnienia zbytu. Do realizacji tego programu dąży się przez krzewienie oświaty, rozwój doświadczalnictwa, badania rynku.

Gdy mowa o reorganizacji produkcji, to oczywiście w chwili obecnej odrzuca się wszystko, co jest związane z nakładem kosztów, z nowemi inwestycjami. Przy istniejącej stopie procentowej zakwestjonowaną została rentowność bardzo wielu inwestycyj.

Kupno maszyn i inwentarza dokonywane musi być z wielką ostrożnością; niezbędne nawet meljoracje nie wszędzie się kalkulują i dokonanie ich musi być odłożone na później. Dopuszczalne są tylko nakłady, które najdalej w jednym okresie produkcji amortyzują się. Prof. Beckmann wykazuje, że dziś jedynie kredyt na zakup nawozów sztucznych i pasz treściwych może rolnikowi opłacić się; wszelkie inne kredyty mogą być zaciągane tylko przez wyjątkowo dzielnych rolników, na gospodarstwa nie obciążone i będące w dobrych warunkach. Na pierwszy plan wysuniętą być musi oszczędność, zmniejszenie kosztów. Że i pod tym względem istnieją w rolnictwie poważne nie wykorzystane dotąd rezerwy, wskazują na to dość liczne prace.

Wartość produkcji rolniczej w Niemczech obliczana jest na ok. 13 miljardów marek, w tem: zboża — 2,173 miljony, ziemniaki — 2,000 miljony mk., inne okopowe i strączkowe — 681 miljony mk., warzywa i rośliny przemysłowe — 582 miljony mk., siano i słoma — 270 milj. mk., owoce i wino — 304 milj. mk., zwierzęta ubojowe — 4,459 milj. mk., mleko — 3,410 milj. mk., jaja — 321 milj. mk., miód — 18 milj. mk., wełna — 45 milj. mk.

Morstatt („Berichte über Landw. T. IX. Z. 4) oblicza, że straty, spowodowane w zbożach. okopowych i motylkowych przez choroby i szkodniki roślin, wynoszą miljard dwieście kilkadziesiąt miljonów marek, przy wartości tych produktów około 4.700 milj. mk., czyli przeszło 20%. Przy produkcji warzyw, owoców i wina, której wartość wynosi łącznie nie spełna 900 milj. mk., straty z tych samych powodów oblicza on na 220 milj. mk., czyli przeszło 23%. Cała produkcja roślinna daje więc prawie półtora miljarda marek takich strat, które niemal wyłącznie przez bardziej troskliwą pielęgnację, a w każdym razie nakładem bardzo niewielkich kosztów, dałyby się sprowadzić do liczb znacznie niższych, gdyż o zupełnym ich uniknięciu w praktyce trudno jest mówić. Koszta bejcowania nasion opłacają się według wymienionego autora dziesięciokrotnie i w tym samym mniej więcej stosunku wszelkie nakłady na zwalczanie szkodników roślinnych i zwierzęcych. Mamy tu więc pierwszy przykład, że drogą minimalnych nakładów, a jeżeli chodzi o drobne gospodarstwa, to tylko przez lepsze wykorzystanie pracy, dałoby się przeprowadzić znaczne zwiększenie produkcji, a przez to poważne zmniejszenie jej kosztów.

Sprawa przechowywania obornika przedstawia się według Prof. Löhnis'a w ten sposób, że na ok. jeden miljon ton azotu (wartości do 900 milj. mk.)) zawartego w całej ilości produkowanego rocznie obornika, 400 tysięcy ton (wartości ok. 350 milj. mk.) ginie bezużytecznie. Drogą stosowania lepszych sposobów przechowywania straty te dałyby się zmniejszyć o 250 tysięcy ton azotu.

Według innych autorów straty na złem przechowywaniu jednych tylko liści buraczanych wynoszą przeszło 100 milj. mk.

Jeszcze poważniej wyglądają liczby dotyczące możliwych oszczędności i obniżenia kosztów w produkcji zwierzęcej. Trudno wdawać się w szczegóły tych zagadnień, ale zaznaczyć należy, że studja nad racjonalnem żywieniem, obliczaniem kosztów produkcji litra mleka, kilograma żywej wagi, jednego jajka przy odpowiedniem zwiększeniu wydajności, prowadzone są w Niemczech przez tylu teoretyków, zakładów doświadczalnych, przez izby rolnicze i kółka doświadczalne, że nie sposób jest kwestjonować słuszności liczb, wielokrotnie w życiu praktycznem sprawdzanych. Tak więc ostrożnie liczona możliwość zmniejszenia kosztów produkcji mleka o 5 fenigów na litrze, daje, przy ogólnej produkcji 20 miljardów litrów, miljard marek oszczędności. Zmniejszenie kosztów tuczenia trzody o 30 mk. na jeden ctr. mtr. żywej wagi, daje oszczędność do 500 milj. mk. W produkcji jaj temi samemi drogami daje się zaoszczędzić 300 milj. mk.

Wszystkie te przytoczone wyżej obliczenia teoretyczne, sięgające łącznie kilku miljardów marek, które w praktyce niewątpliwie w znacznym stopniu mogą być zrealizowane, nie wyczerpują jeszcze wszystkich możliwości oszczędnościowych. Nie dotyczą one przedewszystkiem oszczędności, jakie mogą być osiągnięte drogą zracjonalizowania ogólnej organizacji gospodarstw i racjonalizacji pracy. Do tej sprawy wrócimy jeszcze na innem miejscu.

Zmniejszenie kosztów produkcji połączone jest w większości wypadków z podniesieniem wydajności. Tak więc np. oszczędność na produkcji mleka czy jaj, o których mowa wyżej, osiągalna jest przy jednoczesnem zwiększeniu mleczności krów, czy nieśności kur. W ten sposób racjonalizacja technicznych metod wytwórczości, konieczna ze względu na redukcję kosztów obliczonych na jednostkę wyprodukowanych dóbr, pociąga za sobą wzmożenie produkcji i wymaga rozstrzygnięcia problemu zbytu.

Pod tym względem Niemcy mają zadanie o tyle ułatwione, że rynek wewnętrzny nie jest przez ich własną produkcję rolniczą całkowicie wykorzystany. Nie zagłębiając się w szczegółową analizę bilansu żywnościowego, wystarczy, jeżeli zaznaczymy, że w ostatnich latach Niemcy posiadają pewne nadwyżki żyta i owsa, natomiast poważny niedobór pszenicy i jęczmienia, tak że w zakresie wszystkich zbóż razem wziętych, bilans ich jest ujemny. Nadwyżkę wykazuje również produkcja ziemniaków i buraków cukrowych (t. j. cukru). Natomiast jeżeli chodzi o produkcję zwierzęcą, w pierwszym rzędzie produkty nabiałowe i jaja, to pod tym względem możliwości konsumcyjne rynku wewnętrznego. w bardzo znacznym stopniu są pokrywane jak wiadomo importem. Osobnego traktowania wymagałoby zagadnienie rynku trzody, którego zapotrzebowanie w bieżącym roku pokryte jest przez hodowlę krajową w nadmiarze. Objawu tego, wywołanego wyjątkową tanością importowanych w roku ubiegłym pasz, zwlaszcza jęczmienia i kukurydzy, nie można traktować jako stałego; poza tem, jeżeli chodzi o hodowlę i tuczenie trzody, to ograniczenie produkcji daje się łatwo przeprowadzić, a racjonalizacja żywienia dająca redukcję kosztów, nie pociąga za sobą bezwzględnej konieczności zwiększenia produkcji. Import owoców i warzyw wyraża się w liczbach bardzo poważnych, tak, że w tym zakresie rolnictwo krajowe ma przed sobą duże możliwości do wykorzystania.

Oczywiście, że pewne zmiany w kierunkach produkcji są niezbędne, jak np. zapoczątkowane i już w bieżącym roku w znacznej mierze zrealizowane zmniejszenie obszaru uprawy żyta na korzyść pszenicy i innych zbóż. W ogólnym jednak bilansie, z grubsza biorąc, rolnictwo niemieckie może być wolne od troski, co robić z produkcją w razie jej zwiększenia. Przeciętna mleczność wszystkich krów wynosiła w Niemczech w r. 1929 ok. 2200 litrów dla całkowitego pokrycia konsumcji wewnętrznej, nie licząc się nawet z możliwością jej zwiększenia, należałoby osiągnąć ogólną przeciętną ok. 3000 litrów. Na 1 stycznia 1929 r. do związków kontroli mleczności zapisanych było w Niemczech cokolwiek ponad 1 miljon krów, co stanowiło 10.7% ogólnego pogłowia. Przeciętna mleczność tych krów wynosiła 3550 litrów. Podobnie ma się rzecz z nieśnością kur, obliczoną przeciętnie dla całej Rzeszy na 70 do 80 sztuk jaj rocznie, podczas gdy racjonalnie prowadzone hodowle wykazują się nieśnością 150 do 200 sztuk, a nie rzadko spotykane są i wyższe. Przy podniesieniu ogólnej przeciętnej nieśności do 120 jaj, import ich stałby się zbędnym.

Stwierdziwszy zatem, że niemiecki rynek wewnętrzny jest dość pojemny, aby wchło-

nąć poważnie zwiększoną produkcję znakomitej większości podstawowych gałęzi krajowej wytwórczości rolnej, wskazać należy na dalsze zadania. Aby opanować rynek, rolnictwo niemieckie musi jednak pomimo wszystko staczać walkę konkurencyjną z rolnictwem innych, eksportujących do Niemiec swoje płody rolne. Co prawda rząd ułatwia to zadanie znakomicie nie tylko przez politykę celną, ale drogą specjalnych ustaw w rodzaju ustawy o przymusowym przemiale pszenicy krajowej, wprowadzonej jeszcze w 1929 r., i innych podobnych, wprowadzonych w końcu roku ubiegłego. To jednak nie wyczerpuje sprawy. Aby walkę konkurencyjną, o której wyżej mowa, skutecznie przeprowadzić, rolnictwo niemieckie, bardziej jeszcze może niż o cenę produktów, dbać musi o ich jakość. Pod tym względem wszyscy doskonale sobie zdają sprawę z faktu, że żadne cło nie zahamuje importu, jeżeli produkt zagraniczny będzie bezkonkurencyjny pod względem swej jakości. Analiza poszczegónych pozycyj importu rolniczego do Niemiec wskazuje niezbicie, że pomijając bezkonkurencyjność niektórych płodów, jak np. zależnych od klimatu wczesnych warzyw i owoców, masło holenderskie, czy jaja duńskie wówczas tylko dałyby się wyprzeć z rynku niemieckiego, gdyby rolnictwo krajowe dawało w dostatecznej ilości równie wysokowartościowy produkt. Tutaj więc walka prowadzona być musi wyłącznie niemal w płaszczyźnie „samopomocy“, chodzi bowiem znowu o odpowiednie nastawienie poszczególnych warsztatów w kierunku podniesienia jakości produkcji. Ustawę standaryzacyjną wprowadzić nie trudno (dokonane to zostało przez wprowadzenie t. zw. Handelsklassengesetz, ustawy ramowej z grudnia ub. roku), ale dostosowanie się do wymogów w ustawie przewidzianych, jest to zadanie, które tylko przez rolników drogą poważnych wysiłków spełnione być musi. Współdziałać z rolnikiem jako z producentem i dawać mu wskazówki musi organizacja handlowa, bliżej stojąca rynku i konsumenta. Tu przechodzimy do usprawnienia handlu rolniczego, co stanowi drugi kardynalny punkt w programie „samopomocy“.

Gdy mowa o organizacji handlowej, to rozumieć pod tem należy organizacje własne rolników, czyli spółdzielnie. Zaznaczyć należy, że niemiecka spółdzielczość rolnicza nie czyni żadnej różnicy pomiędzy drobną i wielką własnością. Do spółdzielni wszelkich typów: kredytowych, handlowych i przetwórczych należy zarówno większa jak i mała własność. Aparat jest więc jeden, co znakomicie ułatwia prowadzenie polityki handlowej. Do niedawna spółdzielczość cała grupowała się w 5-ciu związkach. W ub. roku dokonane zostało nie bez trudu poważne dzieło unifikacji, tak, że w obecnej chwili jeden ogólny związek obejmuje 90% z całej ilości 41.000 istniejących w Niemczech spółdzielni rolniczych wszelkich typów.

Organizacji swej spółdzielczości rolniczej Niemcy nie uważają za idealną; przyznają, że pozostaje ona znacznie w tyle za duńską, holenderską, amerykańską. Dalsza rozbudowa aparatu, przyciąganie nowych udziałowców, rozszerzanie zakresu pracy, finansowe wzmocnienie — to są wszystko zadania, jakie spółdzielczość musi wykonać, by rolnikowi dopomóc w walce z kryzysem, nie wyczerpują one jednak bynajmniej programu. Punktem bodaj najważniejszym jest wysuwana konieczność oparcia pracy na nowych zasadach.

Tak jak w skartelizowanym przemyśle wspólne biura sprzedaży odciążają producenta za trud badania rynku i konjunktur, a narzucają mu nietylko politykę cen, lecz również rozmiar i kierunek produkcji, tak samo w rolnictwie spółdzielczy aparat handlowy powinien rolnikowi wskazywać, jakie zmiany zachodzą w wymaganiach konsumentów, czy dany produkt nie znajduje zbytu dlatego, że jest jego nadmiar, czy też dlatego, że jest w złym gatunku i w ten sposób wpływać na kierunek produkcji. Zadanie to trudne i odpowiedzialne, to też do wykonania jego przystąpić można po przeprowadzeniu poważnych studjów, gdy się już dysponuje odpowiednim materjałem.

Rynek rolniczy w Niemczech badany jest dla celów, o których wyżej mowa, przez instytucje państwowe, a mianowicie przez „Institut für landwirtschaftliche Marktforschung“ i „Reichsforschungsstelle für das landwirtschaftliche Marktwesen“. Zadania, które te instytucje mają do spełnienia i stosowane przez nie metody pracy stanowią, według słów ich kierowników, pewnego rodzaju novum w tej dziedzinie, oparte są na wzorach amerykańskich. O instytucjach tych

pisałem obszerniej w innem miejscu*), nie wracam więc już do tego tematu, lecz chciałbym zaznaczyć, że opublikowane dotąd wyniki niektórych prac dają niezwykle ciekawy materjał, z którego wskazówki czerpać może zarówno rolnik, jak handel rolniczy i czynniki kierujące polityką gospodarczą.

Bardzo mało dotąd wykorzystaną przez rolnictwo bronią w walce o rynek jest reklama. Dla rolników niemieckich, których zadaniem jest walczyć z konkurencją zagraniczną na rynku wewnętrznym, jest to broń bardzo poważna i łatwiejsza do wyzyskania, niż dla takich, którzy produkują na eksport. System reklamy na usługi rolnictwa musi być zupełnie swoiście ujęty. Wielki zakład przemysłowy, zainteresowany bezpośrednio, może sam ponosić koszty reklamy. Poszczególny rolnik tego uczynić nie może. Trud i koszty muszą przejąć organizacje zawodowe i handlowe.

Sprawa reklamy w rolnictwie stanowi przedmiot badań i dyskusji, a cele, które ona osiągnąć winna, to nie tylko zwalczanie importu i popieranie własnej wytwórczości, lecz również propaganda zwiększenia konsumcji niektórych artykułów, jak np. mleko, cukier, owoce i współzawodnictwo z silnie reklamującemi się produktami konkurencyjnemi, jak np. margaryna.

*

Powyżej starałem się dać krótki przegląd, ilustrowany charakterystycznemi dla stosunków niemieckich liczbami, nagromadzonych przez badaczy życia gospodarczego materjałów, które stanowią podstawę do rozwinięcia „Samopomocy w rolnictwie", do opracowania programu tej akcji. Na brak danych, na jakich taki program winien opierać się, rolnik niemiecki nie może utyskiwać.

Rolnik, który chce z tej skarbnicy czerpać, który śledzi prasę fachowo-techniczną i ekonomiczną i umie w niej się orjentować, znajdzie tam zawsze wskazania dla siebie, kryterja dla oceny położenia własnego warsztatu, dyrektywy dla jego usprawnienia i uodpornienia.

Pozostaje jeszcze do omówienia sprawa, w jaki sposób Niemcy starają się udostępnić licznym zastępom rolników te zdobycze wiedzy, jakiemi drogami dążą do tego, aby oparty na studjach i liczbach program był realizowany w 5-ciu miljonach gospodarstw rolnych. Tym celom służą: przedewszystkiem oświata, w pewnej mierze doświadczalnictwo.

Szkolnictwo rolnicze w Niemczech jest silnie rozwinięte. W Prusach, w kraju, który liczy ok. 3 milj. gospodarstw średnich i małych (t. j. do 100 ha obszaru) widzimy przeszło 400 szkół typu najbardziej rozpowszechnionego, — dwuletnich zimowych, — w których kształci się przeszło 20.000 uczni. Blisko 30 szkół innych typów, o dłuższym okresie nauczania, i przeszło 80 szkół fachowych, jak ogrodnicze, mleczarskie, hodowlane, meljoracyjne itp. Szkoły powszechne, dokształcające wiejskie, których Prusy liczą przeszło 13.000 (blisko 300.000 uczni) podlegają kompetencji Ministerstwa Rolnictwa i uwzględniają w znacznym zakresie potrzeby ludności rolniczej. Główną podstawę szerzenia oświaty rolniczej stanowią dwuletnie szkoły zimowe. Statystyka wykazuje, że w r. 1927/28 na 1000 gospodarstw do 100 ha było w wschodnich prowincjach Prus 15—20 uczni, w bardziej kulturalnych prowincjach zachodnich ilość ta dochodzi do 58. Program rozbudowy szkolnictwa dąży do tego, aby każdy bez wyjątku drobny i średni rolnik, posiadający swe gospodarstwo, przeszedł przez szkołę rolniczą, co będzie miało wówczas miejsce, gdy na 1000 gospodarstw będzie uczęszczało do szkół 66 uczni, a w tym celu należy stworzyć jeszcze 270 nowych szkół. Każdy nauczyciel szkoły ma obowiązek odwiedzania gospodarstw swego okręgu i udzielania porad, dbania o potrzeby oświatowe wszystkich rolników, czyli spełnia funkcje u nas przez instruktorów wykonywane. Gdy uwzględnimy, że w Niemczech na wsi wśród rolników pracują stale tysiące fachowców z wyższem wykształceniem w roli doradców, kierowników gospodarstw przykładowych, kół doświadczalnych, związków kontroli, inspektorów z ramienia izb rolniczych itp., stwierdzić musimy, że liczne, bardzo liczne są te jednostki, które w środowisku rolniczem stale się obracają i wiedzę krzewią. Pomimo to stan obecny ogólnie uważany jest za niedostateczny, zgodne wysiłki rządu i organizacyj rolniczych dążą do dalszej rozbudowy aparatu szkolnictwa i oświaty pozaszkolnej.

Dr. Wilbrandt w książce swojej o kryzysie rolniczym kładzie wielki nacisk na ko-

*) „Rolnictwo" sierpień 1930. Prace nad racjonalizacją handlu rolniczego w Niemczech.

nieczność rozwoju oświaty, która jest najistotniejszą dźwignią postępu, wzrostu wydajności i rentowności gospodarstw. Przytacza on niezmiernie ciekawe wyniki badań, przeprowadzanych w szeregu drobnych gospodarstw jednej z zachodnich prowincyj Prus, wykazujących, jakie były zbiory w tych samych gospodarstwach przedtem, niż ich właściciele uczęszczali do szkoły rolniczej i po ukończeniu przez nich kursu.

Zbiory w gospodarstwach badanych.

	Zbiory w gospodarstwach badanych		
	Przec. zbiory w Prusach q z 1 ha	przed uczęszczaniem do szkoły q z 1 ha	po ukończeniu szkoły q z 1 ha
Pszenica . . .	19	19,4	28,1
żyto	13,6	18	25,2
owies	16,5	19,5	28
jęczmień . . .	21,2	18,7	26,4
ziemniaki . . .	140	160	238

W pracach traktujących o kryzysie rolniczym, w prasie, w przemówieniach na zebraniach, — wszędzie słyszy się zdanie, że racjonalizacja produkcji, popieranie rolnictwa -- to zagadnienie oświatowe. Teza ta jest powszechnie przyjętą, godzą się na nią absolutnie wszyscy. Nawet najbardziej zagorzali zwolennicy idei protekcjonizmu agrarnego, domagający się ustawicznej zwyżki ceł, premij wywozowych i kredytów rządowych godzą się z tem, że wszystko to są środki, które przynoszą pomoc doraźną, ale że istotne na dalszą metę obliczone dostosowanie warsztatów rolniczych do zmienionych warunków i konjunktur może być osiągnięte jedynie drogą krzewienia oświaty.

Teren działalności oświatowej nie powinien być ograniczany jedynie do środowiska drobnych rolników, do tych, którzy się znajdują na najniższym poziomie kultury. Nauczany i dokształcany musi być każdy, kto przy warsztacie rolnym pracuje, a więc urzędnik folwarczny, rządca i ziemianin. Na ich usługi musi być prasa, która winna, jak najwięcej miejsca poświęcać zagadnieniom racjonalizacji techniki, dla nich urządzane są zebrania odczytowe i dyskusyjne. Pod tym względem Niemcy wykorzystują rzeczywiście wszelkie możliwości. Trochę dosadne, ale nie pozbawione słuszności jest zdanie, które wiernie oddaje to, czego wymaga zarówno gospodarczo wychowane społeczeństwo jak i uświadomieni rolnicy, od swego własnego środowiska. Zdanie to brzmi, że zwalczanie kryzysu odbywać się musi drogą zmeljorowania... głów rolniczych.

W środowisku większej własności i bardziej oświeconych włościan wielką rolę odgrywa doświadczalnictwo. Nie ogranicza się ono do zagadnień nawozowych, czy uprawowych, lecz w ostatnich latach weszło na drogę badań nad racjonalizacją pracy w rolnictwie i zagadnień organizacyjnych.

Organizacyjne doświadczalnictwo to ujęte jest w formę kół, do których należy kilka lub kilkanaście gospodarstw niedaleko od siebie położonych. Każde koło prowadzone jest przez fachowo przygotowanego płatnego kierownika. Kierownik taki sporządza przedewszystkiem dokładny opis gospodarstw zapisanych do koła, bada ich słabe strony i wspólnie z członkami koła układa plan pracy, ustala tematy badań. Chodzi głównie o badanie pracy ludzkiej, sprzężaju, maszyn i narzędzi przy uprawach polnych, obsłudze inwentarza, o racjonalizację i zaoszczędzenie kosztów. Mamy tu więc do czynienia z tajloryzacją, która święci tryumfy w przemyśle. a tak mało zastosowania znalazła dotąd w rolnictwie.

Ta dziedzina doświadczalnictwa jest jeszcze bardzo młoda i niewątpliwie będzie wymagała wielu zmian i ulepszeń w metodach swoich. Zarzucają niektórzy, że doświadczalnictwo to w Niemczech zaniedbało zagadnienia ogólne, podstawowe i zaczyna gubić się w szczegółach i szczegółikach. Nie myślę, aby sąd ten był bezwzględnie słuszny. W doświadczalnictwie tem nie chodzi bowiem o tworzenie nowych teoryj, o wynajdywanie recept, dających się wszędzie zastosować. Ma ono przynosić korzyść przedewszystkiem tym warsztatom, w których badania są przeprowadzane z najdalej idącym uwzględnieniem warunków lokalnych. Z tą myślą więc koło składa się zawsze z niewielkiej stosunkowo ilości członków, tematy prac są tak dobrane, że choć dotyczą one szczegółów, lecz dla gospodarstw do koła należących mają znaczenie podstawowe. W fachowej prasie rolniczej coraz częściej spotyka się opisy wyników prac, które doprowadzają do zmniejszenia ilości sprzężaju, rąk do pracy (w Niemczech to zagadnienie bardzo istotne), zmiany systemu płac, zakupna nowych wypróbowanych maszyn i narzędzi, a nie rzadko do ulepszenia istniejących. Opieku-

nem i inspiratorem tych kół doświadczalnych jest Niemieckie Towarzystwo Rolnicze; popiera ono ich rozwój, urządza wykłady dla kierowników, organizuje zjazdy, mające na celu wymianę zdań, a w ubiegłym roku wydało dwie książki, w których podane zostały system i wyniki badań, przeprowadzonych w kilkuset gospodarstwach większej i drobnej własności w okresie od roku 1926—1929. Rozwój tego doświadczalnictwa robi szybkie postępy i znajduje coraz więcej zwolenników.

A. Kotiużyński.

DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

POSIEDZENIE RADY ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLN. RZPLITEJ POLSKIEJ.

Dnia 30. I. 1931 odbyło się w lokalu Związku posiedzenie Rady Z. O. R. R. P., któremu przewodniczył p. prezes K. Fudakowski.

Posiedzenie zaszczycił swą obecnością p. Minister Rolnictwa Janta Połczyński, wraz z dyrektorem Departamentu Ekonomicznego Ministerstwa Rolnictwa, dr. Adamem Rose.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z działalności za czas od 1 I. 1929 r. do 1. VIII. 1930 r.
2. Sprawozdanie rachunkowe za okres sprawozdawczy.
3. Budżet na rok 1930/31.
4. Zmiany Statutu.
5. Wybory członków Komitetu, zastępców Komitetu, komisji rewizyjnej.
6. Sprawy rolnicze na terenie międzynarodowym — ref. prezesa Fudakowskiego.
7. Drogi walki z kryzysem rolniczym — ref. p. Gościckiego i dra T. Mincera.

Obrady zagaił p. prezes Fudakowski, poczem Rada zatwierdziła sprawozdanie rachunkowe Prezydjum Związku za czas od 1. I. 1929 r. do 1. VIII. 1930 r. Uchwalono budżet na rok 1930/31, oraz w przewidywaniu koniecznych oszczędności przyjęto do wiadomości ustaloną przez Prezydjum 10% zniżkę pensyj pracowników od dnia 1 maja rb.

Następnie uchwalono zmiany statutu, polegające na podwyższeniu ilości członków Komitetu, obieranych przez Radę, z 30 do 36, oraz zmieniono skład Prezydjum, zwiększając ilość wiceprezesów z 3 do 5.

Dokonano wyborów ustępujących w drodze losowania członków Komitetu i zastępców. Mianowicie wybrano ponownie na członków Komitetu pp.: Józefa Bydzynia, Jana Czarnowskiego, Jana Donimirskiego, dr. Kaz. Esden-Tempskiego, Wiktora Przedpełskiego, Marjana Rudzińskiego, Augusta Serożyńskiego, Leona Twareckiego, Jakóba Tracza.

Na miejsce p. Seweryna Dolańskiego oraz zmarłych Wł. Glinki i ks. Kazimierza Lubomirskiego — wybrano pp. A. Dworskiego, A. Popławskiego i J. Rudowskiego. Prócz tego w związku ze zgłoszoną dodatkowo przez p. Rudowskiego rezygnacją p. Z. Czałbowskiego wybrano p. Wł. Malskiego.

Na zastępców członków Komitetu wybrano ponownie pp. L. Donimirskiego i Aleksandra Girdwoynia oraz p. St. Suryna na miejsce wylosowanego p. J. Rudowskiego, który został wybrany na członka Komitetu.

Do Komisji rewizyjnej wybrano pp. M. Porowskiego, J. Zdanowskiego i E. Huperta.

Prezes K. Fudakowski witając przybyłego p. Ministra Rolnictwa, dał krótki rzut oka na ogólną sytuację gospodarczą oraz rozwijającą się na jej podłożu działalność Związku O. R. R. P.

P. Minister Janta Połczyński w odpowiedzi podkreślił wagę działalności Związku oraz konieczność dalszej jaknajściślejszej współpracy Ministerstwa Rolnictwa z organizacjami społecznemi.

Następnie omówiono drogi walki z kryzysem rolniczym. W powyższej sprawie zabrali głos w wyczerpujących referatach pp. dyrektor Związku O. R. R. P. Jerzy Gościcki oraz dr. T. Mincer — redaktor Rolnika Ekonomisty. Na tle powyższych referatów wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. M. Rudziński, Domański, Fudakowski, Tauroginski, Skirmunt, Bobiński, Świecki, Weis, Rose, Hupert, Chosłowski, Lechnicki, Chrzanowski, Lutosławski, Sobczyk, Borowski, Jemielewski. Po replice referentów uchwalono rezolucje, które podajemy poniżej.

Rezolucje uchwalone przez Radę Zw. O. R. R. P. dn. 30. I. 1931 r.

Zważywszy:

1. że przywrócenie światowej równowagi pomiędzy produkcją rolniczą, a konsumcją produktów rolniczych będzie wymagało dłuższego czasu;
2. że zdeprecjonowane ceny produktów rolniczych nie pokrywają kosztów produkcji i są nieproporcjonalnie niskie w stosunku do cen wytworów produkcji przemysłowej;
3. że środki, jakiemi rozporządza polityka gospodarcza dla podnoszenia cen produktów rolniczych do poziomu zapewniającego opłacalność produkcji wymagają znacz-

nych wydatków pieniężnych ze strony państwa;
4. że środki te wobec realnych możliwości naszego budżetu państwowego nie mogą być stosowane w takiej skali, aby doprowadziły w swych konsekwencjach do opanowania kryzysu.

Rada Związku wypowiada opinję, że walka z kryzysem rolniczym polegać musi nie zaniedbując środków zmierzających do podniesienia cen, przedewszystkiem na obniżeniu kosztów produkcji i zmniejszeniu gospodarstwa rolnego i rodziny rolniczej.

Wychodząc z tych przesłanek Rada Związku wzywa zarówno zrzeszenia rolnicze, jak i poszczególnych rolników do konsekwentnej pracy nad odpowiednią reorganizacją warsztatów rolnych i przystosowaniem kierunku i jakości produkcji do sytuacji rynkowej. Praca ta winna zmierzać nie do ryczałtowego zmniejszenia globalnych kosztów produkcji, lecz obniżenia kosztów własnych, przypadających na jednostkę wytwarzanego produktu. Zastosowane dla osiągnięcia tych celów środki muszą być ściśle dostosowane do właściwości poszczególnych warsztatów i nie powinny (o ile to jest możliwe) prowadzić do obniżenia poziomu kultury i potencjalnej zdolności produkcyjnej tych warsztatów. Stąd też, gdy w pewnych warsztatach wskazanem będzie przejście do mniej intensywnych i kosztownych metod produkcji, to w innych znów przeciwnie pewne zwiększenie nakładów kapitału, a zwłaszcza pracy może doprowadzić najłatwiej do zmniejszenia rozpiętości pomiędzy ceną, a kosztami produkcji.

Na wysokość kosztów produkcji i wydatków związanych z utrzymaniem rodziny wywierają silny wpływ ceny wyrobów przemysłowych nabywanych przez rolnika oraz ciążące na warsztatach rolnych świadczenia pieniężne na rzecz państwa, instytucyj komunalnych i ubezpieczeń społecznych.

Przystosowanie wysokości świadczeń do zmniejszonych wybitnie na skutek kryzysu rozmiarów dochodu społecznego jest jednym z niezbędnych warunków powodzenia akcji, mającej na celu opanowanie przesilenia. Stwierdzony ostatnio przez p. Ministra Skarbu deficyt w budżecie państwowym nakazuje zastosować najdalej idące środki, by nie dopuścić do rozstroju w gospodarce skarbowej, co nieuchronnie musiałoby doprowadzić do załamania naszej waluty ze wszystkiemi zabójczemi konsekwencjami. W uznaniu całej powagi sytuacji, Rada Związku zwraca się do władz państwowych z usilną prośbą o podjęcie stanowczych wysiłków dla osiągnięcia jaknajdalej idących oszczędności w gospodarstwie państwowem, wydatnego zmniejszenia budżetu instytucyj komunalnych i ubezpieczeń społecznych oraz o przystąpienie do gruntownej reformy ustawodawstwa, dotyczącego obciążenia produkcji i wymiany. Realizacja tych postulatów nietylko zmniejszy bezpośrednie obciążenie rolnika, lecz również zmniejszy obciążenie przemysłu, rzemiosła i handlu, co będzie poważnym czynnikiem w szeregu środków, prowadzących do obniżenia ceny wyrobów przemysłowych przez rolnika nabywanych.

Najdalej nawet idące obniżenie kosztów produkcji nie może doprowadzić przy obecnym poziomie cen produktów rolnych do przywrócenia zachwianej równowagi pomiędzy przychodem a niezbędnemi wydatkami warsztatu rolnego. Zachodzi zatem konieczność stworzenia dla rolnika źródeł kredytu niezbędnego na pokrycie wywołanych przez kryzys przejściowych niedoborów gospodarczych. Wobec niewątpliwego przeciążenia warsztatów kredytem krótkoterminowym, zagadnienie to może być rozwiązane na drodze uruchomienia systemu kredytu średnioterminowego. Niemniej koniecznem jest uruchomienie kredytu długoterminowego, bez którego będzie niemożliwą sprzedaż i parcelacja wielu warsztatów rolnych, które na skutek kryzysu rolnego będą musiały przejść w ręce nowych właścicieli. Przytem niezbędna jest zmiana obowiązujących przepisów o prowadzeniu parcelacji w kierunku przywrócenia wolnego obrotu ziemią.

Rada Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej z całym naciskiem podkreśla, że ani wprowadzenie moratorjum, ani inflacja na cele gospodarcze nie są w stanie rozwiązać sytuacji finansowej rolnictwa, natomiast przeciwnie zagmatwałyby i utrudniłyby jej rozwiązanie jeszcze bardziej.

Biorąc pod uwagę, że w chwili bieżącej trudno liczyć na niezwłoczne zaciągnięcie długu lub średnioterminowej pożyczki zagranicznej na cele rolnicze,

Rada Związku uznaje za konieczne podjęcie wszelkich wysiłków dla wyszukania źródeł kredytu na rynku wewnętrznym, przeprowadzając jednocześnie konwersję krótkoterminowych zobowiązań rolniczych wobec państwa i instytucyj publiczno-prawnych na zobowiązania średnio lub długoterminowe oraz stosując przejściowo w możliwie szerokim zakresie przedłużenie terminów płatności dla bieżących zobowiązań krótkoterminowych.

Rada Związku oświadcza w pełnem poczuciu odpowiedzialności, że bez szybkiego rozwiązania zagadnienia kredytowego ujemne konsekwencje kryzysu, jaki dotknął rolnictwo nasze, wzrosną do rozmiarów katastrofy, rujnującej nietylko rolnictwo, lecz całe życie gospodarcze Polski.

Z działalności Komitetu Propagandy XV-go Międzynarodowego Kongresu Roln. w Pradze

Komitet Prop. XV Kongresu Roln. ukonstytuował się w następującym składzie osobowym: Prezes — Kazimierz Fudakowski; w. prezesi Aleksander Dworski, Leon Pluciński; sekretarz — Feliks Raczkowski; członkowie: 1) dr. Całkosiński Aleksander, 2) Chosłowski Janusz, 3) Czarnowska Eleonora, 4) Donimirski Jan, 5) dr. Esden-Tempski Kazimierz, 6) Gościcki Jerzy, 7) Malik Bronisław, 8) Przedpełski Wiktor; 9) Raczyński Józef, 10) Rudowski Jan, 11) Rudziński Eustachy, 12) Rudziński Marjan, 13) Seydlitz Włodzimierz, 14) prof. Staniewicz Witold, 15) Taurogiński Edward, 16) Wańkowicz Stanisław.

Komitet zajął się przedewszystkiem sprawą referatów na kongres i zapewnił sobie współpracę szeregu wybitnych profesorów i specjalistów.

Memorjał Z. O. R. R. P. w sprawie ceł przywozowych na nasiona oleiste i oleje, przesłany pp. Ministrom Skarbu, Rolnictwa i Przemysłu i Handlu dn. 5. II rb.

Dnia 5 lutego został przedłożony przez Z. O. R. R. P. władzom rządowym memorjał w sprawie podwyższenia ochrony celnej na nasiona oleiste i oleje. Poniżej podajemy główne postulaty Związku w tym zakresie:

1. Dla zwiększenia obszaru produkcji lnu niezbędnem jest stworzenie warunków zapewniających opłacalność produkcji. W ostatnich latach ceny zarówno siemienia lnianego jak i włókna znacznie spadły. Za włókno czesane I-go gatunku uzyskiwano przeciętnie w roku gospodarczym 1928/29 — 352 zł., w r. 1929/30 — 281 zł., a w początkach 1931 r. zaledwie 202 zł. za 100 kg. Przeciętne ceny siemienia lnianego, według notowań domu handlowego K. Hozakowski w Toruniu, wynosiły przeciętnie w 1928/29 — 83 zł, w 1929/30 — 78 zł, a w styczniu 1931 r. tylko 50 zł. W tych warunkach dla zapewnienia rentowności uprawy lnu staje się niezbędnem, pomijając narazie kwestje włókna, podniesienia cła na importowane z zagranicy siemię lniane do 20 zł. od 100 kg.

2. Do tej samej wysokości proponujemy podnieść stawkę celną na konopie, rzepak, rzepik i mak już nie ze względu na realne rezultaty gospodarcze, ale ze względu na symetrję w układzie taryfy.

3. Z tych samych względów stawka celna na nasiona gorczycy i dyni powinna być podniesiona do 10 zł. od 100 kg., podobnie jak i na nasiona słonecznika (olej słonecznikowy jest w małych ilościach używany w przemyśle, głównie zaś jako olej jadalny).

4. Do tej samej wysokości należy podnieść cło na soję, gdyż olej sojowy jest używany prawie wyłącznie na cele jadalne.

5. Przechodząc z kolei do grupy nasion egzotycznych, które służą do wyrobu olei używanych jako niezbędny surowiec w przemyśle (dotyczy to nasion rycynowych, palmowych, sezamowych, kopry, orzechów ziemnych i t. p.), proponujemy ustalenie zasadniczej stawki w wysokości 10 zł od 100 kg., z tem jednak, że artykuły te za zezwoleniem Ministerstwa Skarbu mogłyby być wprowadzane bez cła. W ten sposób egzotyczne nasiona oleiste, sprowadzane z zagranicy dla wyrobu olejów niezbędnych dla przemysłu, byłyby wolne od cła. Zastosowanie takiego systemu pozwoliłoby jednak na rozciągnięcie pewnej kontroli nad rozmiarami tego przywozu. Orzechy ziemne sprowadzane dla celów jadalnych w stanie surowym, jak również orzechy palmowe w łupinach powinny opłacać stawkę dotychczasową w wysokości 172 zł.

6. Podwyższenie stawek na nasiona pociąga za sobą konieczność podniesienia stawek na oleje. Proponujemy te stawki w wysokości nieco wyższej od stawek proponowanych przez Komisję Chemiczną, powołaną w swoim czasie przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu dla opracowania nowej taryfy celnej, a mianowice na olej słonecznikowy 80 zł, na olej rzepakowy, lniany, konoppny i makowy — 90 zł, na oleje egzotyczne, a więc kokosowy, palmowy, sojowy, bawełniany, kukurydzowy, sezamowy i t. p. stałe i ciekłe o zawartości kwasów lotnych 2% i wyżej, skażone, a więc na oleje sprowadzane dla celów przemysłowych — 15 zł, a na też same oleje, o ile zawierają mniej niż 2% kwasów lotnych, lub o ile przychodzą w stanie nieskażonym — 100 zł. W ten sposób oleje te, sprowadzane jako surowiec dla przemysłu opłacałyby stawkę nieznacznie zwiększoną w stosunku do dotychczas obowiązującej.

7. W związku z podniesieniem stawki celnej na oleje koniecznem jest podnieść stawkę celną na margarynę do wysokości 100 zł. od 100 kg., a więc do stawki równej stawce na smalec. Do tej samej normy musi być podniesiona stawka na wszelkie tłuszcze i kwasy tłuszczowe bez względu na pochodzenie o punkcie krzepnięcia tłuszczów poniżej 33°, a podlegających obecnie opłacie celnej na zasadzie pozycji 51 p. 6 c. taryfy celnej. Jednocześnie przy imporcie artykułów, wymienionych w pozycji 51 p. 1 lit. a i b. taryfy celnej należy zastosować jaknajdalej idącą kontrolę weterynaryjną, któraby uniemożliwiała przechodzenie na zasadzie tej pozycji tłuszczów przenaczonych na konsumcję.

Memorjał Z. O. R. R. P. w sprawie ceł natrzodę chlewną, przedłożony dnia 4. II. rb. pp. Ministrom Rolnictwa, Przem. i Handlu oraz Skarbu.

Na skutek wprowadzenia podwyżki celnej na świnie w Czechosłowacji ilości sztuk wyeksportowanych w styczniu na rynek austrjacki wzrosła tak znacznie, że kwota kontyngentowa naszych dowozów została przekroczona. Wobec towarzyszącej temu zjawisku zniżce cen na rynku wiedeńskim, rząd austrjacki zażądał wyrównania tych nadwyżek, grożąc w przeciwnym razie kontyngentowaniem ze swej strony dowozu. System kontyngentowania dowozów przez kraj importujący, jak wykazuje doświadczenie Rumunji w stosunku do Austrji i Polski w stosunku do Czechosłowacji odbija się bardzo ujemnie na kosztach handl. związanych z eksportem. Wobec tego należy starać się uniknąć tego rodzaju zarządzenia, a to przez ścisłe prze-

strzeganie ilości wysyłanego do Wiednia towaru. Poza restrykcjami w wydawaniu zaświadczeń przeprowadzonemi przez Syndykat Polskich Eksporterów Trzody i Bydła w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu zachodzi konieczność natychmiastowego podwyższenia cła wywozowego na trzodę żywą, bitą i mięso wieprzowe tak, by uniemożliwić wysyłki towaru clonego. Bo chociaż eksport z zapłaceniem cła nie wytrzymuje kalkulacji, to straty na tego rodzaju tranzakcjach są tak niewielkie, że umożliwiają pewnej grupie komisjonerów tego rodzaju posunięcia dla wykazania, że Polska nie jest w stanie zabezpieczyć jednostronnie wykonania umowy kontyngentowej.

Zważywszy na powyższe Związek Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej prosi o natychmiastową nowelizację rozporządzenia Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 1-go lutego 1929 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 8 poz. 73) przez podwyższenie cła na trzodę chlewną żywą i bitą w sztukach całych (poz. taryfy celnej 257 p. a) do wysokości 30 zł. od sztuki;

cła od trzody chlewnej bitej (poz. tar. celn. 257 p. b) do wysokości 30 od połówki;

cła na mięso wieprzowe świeże solone i mrożone w stanie nieprzerobionym z wyjątkiem oddzielnych głów oraz oddzielnych wnętrzności (poz. taryfy celnej 258) do wysokości 100 zł. od 100 kg.

Zjazd hodowców ryb.

Sekcja Stawowa Związku Organizacyj Rybackich Rz. P. organizuje w dniu 28 marca rb. o godz. 10 w lokalu Centralnego T-wa Rolniczego przy ul. Kopernika 30 w Warszawie zjazd hodowców ryb stawowych.

Na zjeździe zostaną wygłoszone następujące referaty:

1. Prof. dr. Franciszek Staff — Z doświadczeń nad dawkowaniem sztucznej paszy w hodowli karpia;
2. dr. Ernest Habicht — Organizacja zbytu ryb;
3. Edward Iwaszkiewicz — Import ryb i walka z nim.

Liczny udział P. P. Hodowców jest bardzo wskazany ze względu na niezmiernie aktualne i ważne zagadnienia, które omawiane będą na zjeździe.

Wszelkich informacyj udziela Sekretarjat Zw. Organizacyj Rybackich Rz. P. w Warszawie, Kopernika 30.

Kalendarzyk posiedzeń Urzędu Org. Roln. Rzplitej Polskiej.

Posiedzenia ze współudziałem przedstawicele Z.O.R.R.P.

3. II. Posiedzenie w Min. Roln. w sprawie nowelizacji rozporządzenia o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegłę.

5. II. Konferencja prasowa w Stowarzyszeniu Kupców polskich.

6. II. Posiedzenie Sekcji Kulturalno - Oświatowej Warsz. Woj. Komitetu Regjonalnego.

11. II. Posiedzenie w Min. Roln. w sprawie stanu konjunktur na rynku angielskim na produkty rolne.

13. II. Posiedzenie w Min. Roln. w sprawie nawozów sztucznych.

Przegląd rynków

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

W ostatnim naszym przeglądzie mieliśmy sposobność stwierdzenia parotygodniowej tendencji zwyżkowej na międzynarodowych rynkach zbożowych. Przestrzegaliśmy już wówczas, że nie należy traktować tego jako zapowiedzi jakiejkolwiek poprawy i rzeczywistość barfdzo szybko, jak to zresztą ma teraz stałe miejsce, opinję naszą potwierdziła W drugiej połowie stycznia ceny pszenicy na rynkach amerykańskich, a także w ważniejszych portach europejskich spadły. Wyjątek stanowi tylko rynek hamburski, gdzie cena pszenicy zlekka wzrosła, jednakże możemy uważać ten fakt za przejściowy. Ceny w Berlinie zachowywały się inaczej i w ciągu drugiej połowy stycznia wzrosły o 25 centów amerykańskich na kwintalu. Tłumaczy się to w dużym stopniu informacjami o zamiarze rządu niemieckiego przywrócenia świadectw przywozowych na pszenicę. Wątpliwem jest, czy to przywrócenie świadectw przywozowych na pszenicę nastąpi przed 1-ym kwietnia, jednakże na kształtowanie się cen pogłoski te już wpływ swój wywarły.

Ruch cen pszenicy w drugiej połowie stycznia oraz w okresach poprzedzających, przedstawiał się, jak następuje:

Ceny pszenicy za q (= 100 kg. w dolarach:

Okres	Chicago Hard Winter 2	New-York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2	Berlin Krajowa	Warszawa Krajowa	Poznań Krajowa
Przeciętna 1928/1929 r.	4,40	4,87	4,96	4,98	5,21	5.38	4,98
Przeciętna 1929/1930r.	4,27	4,51	4,78	4,66	6,05	4,58	4,35
27—1. I. 1930	4,44	4,66	4,96	4.82	5.82	4,14	4,00
930 r. 22—27 XII	—	—	2,70	2,66	5,91	3.06	2,61
1931 r. 29XII—3 I	2.91	3.50	2,58	2,68	6,00	3,03	2,60
5—10	2,94	3.53	2,61	—	6,15	2,96	2,55
12—17	3,00	3,56	2,66	2,70	6,06	2,73	2.44
19—24	2,95	3.53	2,64	2,71	6,17	2,64	2,40
25—41	2,92	3,45	2,59	2,76	6,31	2,64	2,38

Jest obecnie rzeczą jasną, że świat rolniczy musi być przygotowany na długą depresję. Jeżeli chodzi o rynki wewnętrzne poszczególnych krajów, to polepszenie stanu finansowego rolnictwa musi być znalezione głównie w drodze innej, niż zwyżka cen płodów rolniczych, zaś jeżeli chodzi o rynek międzynarodowy, to sytuacja narazie jest beznadziejna. W każdym bądź razie kryzys światowy przejdzie nie prędko i łagodze-

nie jego skutków musi być narazie przeprowadzane przez poszczególne państwa wewnątrz swoich granic.

Ceny żyta na giełdach światowych spadły zupełnie równorzędnie do spadku cen pszenicy. W Berlinie cena żyta wzrosła analogicznie do wzrostu cen pszenicy.

Kształtowanie się cen żyta na rynkach światowych w ciągu drugiej połowy stycznia i w okresach poprzednich, przedstawiało się jak niżej:

Ceny żyta za q (= 100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago N 2	New York N 2	Hamburg Westhern Ryc (cif)	Berlin Krajowe	Warszawa Krajowe	Poznań Krajowe
Przeciętna 1928/29 r.	4,11	4,52	4,61	4,89	3,87	3,63
Przeciętna 1929/30 r.	3,61	3,66	3,51	4,07	2,46	2,45
27. I.— 1. II. 1930 r.	3,44	3.88	—	3.85	2,39	2,53
1930 r.						
22—27 XII	—	1,77	—	3,69	2,13	2,05
1931 r. 29 I.—3 I.	—	1,83	—	3,74	2,12	2,04
5—10	—	1,86	—	3,75	2,10	2,02
12—17	—	1,82	—	3,64	2,09	2,00
19—24	—	1,74	—	3,71	2,08	2,02
26—31	—	1,70	—	3.76	2,08	1,97

Żyto jest jednym z najbardziej interesujących nas artykułów zbożowych i jeżeli chodzi o rynki zewnętrzne, to przejściowo w roku bieżącym sytuacja była względnie lepsza niż dla pszenicy. Następnie nasycenie rynków i dumping sowiecki sytuację tę zupełnie popsuły. Na rynkach krajów nadbałtyckich i skandynawskich — zupełny zastój. Chwilowe ożywienie na rynku austryjackim ustało.

Na polskim rynku zbożowym po spadku cen, który nastąpił w ciągu pierwszej połowy stycznia, ceny pszenicy i żyta ustaliły się nieco, na niższym wprawdzie niż poprzednio poziomie Trzeba przypuszczać, że dalszy spadek jest zahamowany, jednak o poprawie przy opisanej wyżej sytuacji międzynarodowej trudno myśleć.

Kształtowanie się cen pszenicy i żyta w ciągu drugiej połowy stycznia i w okresach poprzednich na polskim rynku zbożowym przedstawiało się jak następuje:

Ceny pszenicy i żyta za q (= 100 kg) w złotych:

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928—1929 r.	47,86	44,31	34,46	32,31
Przeciętna 1929—1930 r.	40,75	38,72	21,90	21,80
27. I. — 1. II. 1930 r.	36,88	35,63	21,25	22,50
1930 r, 22—27 XII.	27,25	23,25	19,00	18,25
1931 r.				
29 XII — 3 I.	27,00	23,20	18,88	18,20
5—10	26,42	22,70	18,75	18,00
12—17	24,35	21,76	18,60	17,83
19—24	23,50	21,42	18,50	17,99
26—31	23,50	21,23	18,50	17,60

Ceny jęczmienia stoją już od dłuższego czasu na niezmienionym poziomie.

Ceny owsa na rynku amerykańskim spadły równolegle do spadku cen innych zbóż. Odwrotnie w Berlinie ceny owsa podniosły się, co należy postawić również w pewnej zależności od informacyj o zamiarze wprowadzenia świadectw przywozowych na owies.

Kształtowanie się cen jęczmienia i owsa na rynkach światowych w ciągu drugiej połowy stycznia i w okresach porzednich przedstawiało się jak następuje:

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg) w dolarach:

Okres	Jęczmień			Owies			
	Berlin	Warszawa	Poznań	Chicago	Berlin	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928 1929 r.	5,27	3.96	3,82	3,39	4.77	3,92	3,55
Przeciętna 1929 1930 r.	4,60	2,90	2,88	3,16	3,74	2.42	2,44
27. — 1. II. 1930 r.	4,11	2,93	2,84	3,15	3,20	2,21	1,91
1930 r.							
22.—27 XII.	4,96	2,86	2,92	2,19	3,41	2,64	2,23
1931 r. 29.XII — 3 I.	4,95	2,86	2,92	2,23	3.41	2,64	2,26
5—10	4,94	2,86	2,94	2,36	3.39	2,64	2,29
12—17	4,90	2,86	2,92	2.33	3,33	2,58	2.36
19—24	4,89	2,86	2,92	2,30	3.37	2.52	2,29
26—31	4.89	2,86	2,92	2,22	3.41	2,39	2,21

Na rynku polskim ceny jęczmienia nie ulegały żadnym wahaniom. Ceny zaś owsa, które w poprzednim okresie spadku cen pszenicy i żyta zachowały się bez większych zmian, w opisywanym okresie spadały. Jednakże i w chwili obecnej poziom cen owsa przewyższa poziom cen żyta i jest nawet niebardzo daleki od poziomu cen pszenicy.

Ceny jęczmienia i owsa na polskich giełdach w ciągu drugiej połowy stycznia i w okresach poprzednich kształtowały się jak niżej:

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg) w złotych:

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928 — 1929 r.	35,21	34,03	34,92	31,57
Przeciętna 1929—1930 r.	26,59	25,61	21,49	19,95
27 I — 1 II 1930 r.	26,06	25,25	19,63	17,00
1930 r.				
22—27 XII	25,50	26,00	23,50	19,88
1931 r. 29 XII — 3 I.	25,50	26,00	23,50	20,18
5—10	25,50	26,20	23,50	20,38
12—17	25,50	26,00	23,00	21,01
19—24	25,50	26,00	22,50	20,42
26—31	25,50	26,00	21,31	19,69

Jak widzimy z powyższego opisu rynków zbożowych, niewątpliwie najlepsza sytuacja jest w dalszym ciągu dla owsa. O fakcie tym i jego przyczynach już mówiliśmy w poprzednich przeglądach.

Edward Szturm de Sztrem.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. RYNKI ZAGRANICZNE.

Eksport nierogacizny w drugiej połowie stycznia br. przedstawia się następująco:

	Wiedeń		Praga	
	Dowóz świń żywych	Cena śr. za 1 kg. ż. wagi	Dowóz świń bitych	Cena śr. za 1 kg. b. wagi
14. I. — 20. I.	10,840	zł. 1,63	4,571	zł. 2,24
21. I. — 27. I.	9,226	1,75	3,990	2,37
28. I. — 3. II.	8,755	1,69	4,529	2,31

Dowozy polskiej nierogacizny na rynek wiedeński zmniejszyły się, a pozostaje to w związku z dozwolonym przez Austrję kontyngentem, którego Polska zobowiązała się ściśle przestrzegać. Ponieważ zaś na skutek niemożności eksportu do Pragi eksporterzy polscy rzucili w drugiej połowie grudnia i z początkiem stycznia większe ilości towaru na rynek wiedeński, wskutek czego kontyngent tygodniowy został przekroczony, rząd austyjacki pod wpływem miejscowych organizacji rolniczych zażądał od Polski wyrównania tej nadwyżki przez stosunkowe zmniejszenie dowozów w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. W tej sprawie bawiła w Wiedniu od 24 do 31 stycznia br. delegacja Syndykatu Polskich Eksporterów Trzody i Bydła i na konferencji w austrjackim Ministerstwie przemysłu i handlu. Osiągnięto w zasadzie porozumienie co do stosunkowego zmniejszenia kontyngentu już w lutym br. Syndykat, który już w drugiej połowie stycznia hamował eksport do Austrji zastosował obecnie jak najostrzejszą kontrolę, mającą na celu utrzymanie wywozu do Austrji w granicach zakreślonych planem eksportowym. Wywóz do Czechosłowacji nie jest ograniczony, gdyż i bez tego jest prawie niemożliwy na skutek ostatnich posunięć celnych Czechosłowacji.

Mimo zmniejszenia się dowozów z Polski sytuacja na rynku wiedeńskim nie doznała poprawy, przeciwnie ceny wykazują w dalszym ciągu tendencję zniżkową. Powodem zaś tego są zwiększone dowozy z innych krajów, jak Jugosławja, Węgry i Rumunja. Twierdzenie austrjackich sfer agrarnych, że Polska przez swe nadmierne dostawy trzody chlewnej w roku zeszłym spowodowała derutę cen w Wiedniu oraz kryzys hodowlany, nie jest trafne, gdyż dowozy świń z Polski do Austrji w roku zeszł. były o wiele niższe niż w latach poprzednich. W r. 1930 Polska dostarczyła do Wiednia o 76.000 sztuk mniej niż w r. 1929, natomiast inne kraje w pierwszym rzędzie Jugosławja i Niemcy wykazały w tym okresie dużą podwyżkę dowozów i w rezultacie spęd świń mięsnych w Wiedniu w r. 1930 był mniejszy niż w r. 1929. Przyczyn deruty cen należy więc szukać gdzieindziej, a mianowicie w zmniejszonej konsumcji na skutek kryzysu gospodarczego.

Eksport bydła do Czechosłowacji wynosił:

14. I. — 20. I.	396 sztuk.
21. I. — 27. I.	283 sztuk.
27. I. — 2. II.	514 sztuk.

do Włoch zaś około 200 sztuk tygodniowo.

Poza wołowiną i baraniną rozpoczął się obecnie eksport świń bitych do Francji. Oprócz obostrzonych przepisów weterynaryjnych francuskich napotka ten rodzaj eksportu na wielkie trudności z powodu długotrwałego i bardzo drogiego transportu, który przy jednym wagonie wynosi 6 — 7.000 zł. Mianowicie wobec braku tranzytu niemieckiego transportu muszą być kierowane drogą okrężną przez Czechosłowację, Austrję i Szwajcarję. O ile Rząd nie przyjdzie eksporterom z pomocą w formie premji wywozowych, to wywóz ten nie będzie się mógł rozwinąć na większą skalę.

Ekport bekonów kształtował się następująco:

16. I. — 5752 balotów, ceny sh. 54—58 za cnt.
23. I. — 7792 balotów, ceny sh. 48—55 za cnt.
30. I. — 11069 balotów, ceny sh. 42—50 za cnt.

Jak widzimy z powyższego, eksport bekonów z Polski wzrósł w omawianym okresie bardzo poważnie pod względem ilości, natomiast ceny na rynku angielskim uległy silnej zniżce. Do ostatniej ogólnej zniżki przyczyniły się nadmierne dowozy ze wszyskich krajów. Ostanie notowania bekonu polskiego odpowiadają cenie zł. 1.97 za 1 kg. bekonu brutto loco Londyn. Uboje duńskie utrzymują się w dalszym ciągu na wysokim poziomie (140.000 sztuk).

B. RYNKI KRAJOWE.

Sytuacja na rynkach krajowych nacechowana jest dalszą tendencją zniżkową. Ceny nierogacizny od listopada ub. r. spadły o przeszło 30%, w porównaniu zaś z cenami płaconemi w czerwcu ub. r. zniżka wynosi ponad 100%. Przy bydle rogatem zniżka nie jest stosunkowo tak gwałtowna, lecz należy zaznaczyć, że ceny bydła także w pierwszej połowie 1930 r. były bardzo niskie.

Poniżej podajemy notowania z najważniejszych rynków krajowych w ostatnim tygodniu stycznia.

WARSZAWA, od 25 do 31 I.

Spęd: bydła rogatego 1020 szt.; cieląt 788 szt.; trzody chlewnej 4011 szt.

Mięso przywozowe: wołowina 4.416 ćwiartek; cielęcina 23.439 ćw.; baranina 938 ćw.; wieprzowina 27.297 kg

Średnie ecny żywca w hurcie za 1 kg.: bydło rogate: pełnomięsiste zł. 1.10, wytuczone 1.00, chude 0.86, jałowizna 0.76, cielęta 1.46, trzoda chlewna: sztuki słoninowe 1.26, mięsne 1.08.

Średnie ceny mięsa w hurcie za 1 kg.: Zady z uboju warszawskiego: wołowiny I gat. 2.10, II gat. 1.83, cielęcina 2.23. Zady przywozowe: wołowina I gat. 1.76, II gat. 1.53, cielęcina 1.80, baranina 2.23.

Przody z uboju warszaw.: wołowina Igat. 2.16, II gat. 1.50, cielęcina 2. Przody przywozowe: wołowina I gat. 1.53, II gat. 1.33, cielęcina 1.60.

Wieprzowina z uboju warszaw.: słoninowe 1.75, mięsne 1.63. Wieprzowina przywozowa: słoninowe 1.63 mięsne 1.40.

SOSNOWIEC, od 26 do 31. I.

Spędzono na Targowicę w Sosnowcu 1.636 sztuk trzody chlewnej.

Płacono za 1 kg. żywej wagi zł. 1.00 do zł. 1.50.

Bydło: Poznań, dnia 27 stycznia 1930 r.

	spęd	ceny
A. Woły	115	
1. Pełnomięsiste, wytuczone . .		90—100
2. Mięsiste, tuczone młodsze .		76— 84
3. miernie odżywione		50— 56
4. mięsiste, tuczone starsze . .		60— 70
B. Buhaje	235	
1. Wytuczone, pełnomięsiste		76— 84
2. Tuczone, mięsiste		66— 74
3. nietuczone, dobrze odżyw. .		60— 64
4. miernie odżywione		50— 56
C. Krowy	440	
1. Wytuczone, pełnomięsiste .		90—100
2. Tuczone, mięsiste		74—86
3. Nietuczone, dobrze odżyw. .		60— 70
4. Miernie odżywione		40— 50
D. Jałowice		
1. Wytuczone, pełnomięsiste .		90— 96
2. Tuczone, mięsiste		74— 84
3. Nietuczone		60— 70
4. Miernie odżywione		50— 56
E. Młodzież		
1. Dobrze odżywiona		50— 56
2. Miernie odżywiona		40 — 48
F. Cielęta	600	
1. Najprzedniejsze cielęta wyt.		100—110
2. Tuczone cielęta		84— 96
3. Dobrze odżywione		72— 80
4. Miernie odżywione		60— 70
II. Owce	273	
1. Wytuczone pełnom. jagnięta		134—142
2. Tucz. starsze skopy i maciorki		114—130
3. dobrze odżywione		70—100
III. Świnie:	2 341	
1. pełnomięsiste od 120 –150 kg. ż.w.		105—110
2. pełnomięsiste od 100—120 kg ż.w.		98—104
3. pełnomięsiste od 80 . 100 kg. ż.w.		90— 96
4. mięsiste ponad 80 kg.		80— 88
5. maciory i późne kastraty . . .		90—100
6. świnie bekonowe		90— 96

Przebieg targu spokojny.

Mysłowice, od 24. I. do 30. I. 1930.

	Spęd	Ceny	
buhaje	88	1.00—1.18	za 1 kg ż. w.
woły	39	1.02—1.17	„
krowy	759	0.95—1.20	„
jałówki	67	0.95—1.20	„
cielęta	91	— —	„
owce	—	— —	
barany	—	— —	
świnie . . . . . gat. I	2380	1.29—1.45	
świnie bite . . . „ II		1.21—1.28	
„ III		1.14—1.20	
„ IV		1.00—1.13	
„ V		— —	

Przebieg targu: Targ ożywiony, tendencja zniżkowa.

Kraków, od 24. I. do 30. I. 1931.

	Spęd	Ceny	
buhaje	206	0,72—1,15	za 1 kg ż. w.
woły	142	0,75—1,17	„
krowy	129	0,56—1,15	„
jałówki	125	0,45—1,17	„
cielęta	843	0,90—1,60	„
owce	1	—	„
świnie	1419	— — —	„
świnie bite		1,15—1,85	„

Spęd większy, pobyt słaby. Ceny nieco zniżkowe.

Lwów, od 24. — do 31. I.

	Spęd	Ceny	
woły	17	1,10—1,20	za 1 kg. ż. w
buhaje	23	0,80—1,05	„ „
krowy	437	0,70—1,10	„ „
jałownik	20	0,90—1,10	„ „
cielęta	780	0,80—1,10	„ „

Z rynków jajczarskich.

W styczniu na światowym rynku jajczarskim ciążyły dość znaczne zapasy starszego towaru, zeszłorocznego, dla zbytu którego wytworzyła się trudna sytuacja z uwagi na wzmagającą się nową produkcję. Importerzy zachowywali się z daleko posuniętą ostrożnością. Popyt był nieregularny, a tendencja kilkakrotnie ulegała znacznym zmianom. Po pokaźnej zniżce, która miała miejsce w początkach stycznia, ceny w połowie miesiąca uległy zwyżce, następnie zaś z powrotem obniżyły się do poziomu z pierwszych dni miesiąca, a nawet częściowo spadły poniżej tego poziomu.

Ceny w Berlinie w zł. za 24-kopową skrzynię:

Kraj pochodzenie i gatunek	5/I	15/I	29/I
niem. do picia ponad 65 gr.	397	473	397
„ „ „ „ 48 „	244	336	298
„ wysortowano . . .	229	275—290	259—275
duńskie 18 lbs	—	473—488	397—404
„ 15½—16 lbs . . .	—	—	336
holenderskie 68 gr. . . .	—	—	—
„ 60—66 gr. .	389—397	420—435	351—359
jugosłowiańskie	305	—	282—290
polskie większe	—	—	—
„ normalne	275—282	—	—
rosyjskie duże	—	—	—
„ normalne . . .	—	—	—
zagraniczne drobne . . .	214—229	244—259	229
jaja z chłodni normalne .	244	275	—

W kraju w drugiej połowie miesiąca przy słabem zainteresowaniu ze strony kupców zagranicznych ceny uległy zniżce. Według hurtowni Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie cena 1 kg. jaj w końcu miesiąca wynosiła zł. 2.60, skrzyni zaś 24 kopowej zależnie od gatunku zł. 160 — 200.

Ceny jaj w polskich w zł. za skrzynię 24-kopową w końcu stycznia 1931 roku:

	45/48 kg.	W stos do cen z końca grudnia	40/51 kg.	W stos. do cen z końca grudnia	51/54 kg.	W stos. do cen z końca grudnia
Londyn	222	—	235	— 28 %	242	—
Wiedeń	—	—	—	—	218—235	33 %—28 %
Praga	—		—		—	
Paryż	—		—		332	
Berlin	—		—		—	

Eksport jaj z Polski 1930 r. w porównaniu z eksportem z 1929 r. pod względem ilości zwiększył się prawie o 35% pod względem zaś wartości zmniejszył się o 5.5%.

Eksport jaj z Polski:

Styczeń-Grudzień	1930 r.	1929 r.
Ogółem w 1000 zł	134.827	142.504
Ogółem w q	551.113	534.926

w % % ogólnego wywozu jaj		
Niemcy	41.6	50.4
Angja	22.4	16.0
Austrja	15.2	12.9
Czechosłowacja	9.8	8.6
Włochy	4.2	4.0
Inne kraje	6.8	8.4

Na uwagę zasługuje fakt zwiększenia się polskiego eksportu do Anglji przy równoczesnem utrzymaniu się w tym samym poziomie wywozu do Niemiec. Eksport jaj z Polski do Niemiec od szeregu lat wykazuje ustawiczny spadek Przyjmując za 100 ilość jaj wywiezionych z Polski do Niemiec w 1926 r. dla dalszych lat otrzymujemy dane następujące: 1927 — 90, 1928 r. 67, 1929 — 66 i 1930 r. — 56

Na rynku angielskim w roku 1930 w porównaniu z r. 1929 pod względem ilości zwiększył się o 6,4%, pod względem zaś wartości zmniejszył się o 8,9%.

Import jaj do Anglji:

Styczeń-Grudzień	1930 r.	1929 r.
Ogółem w 1000 Ł.	16.391	17.856
Ogółem w 1000 szt.	3.186.310	2.995.727
w % % ogólnego wwozu jaj		
Danja	25.3	22.3
Irlandja	18.0	20.0
Holandja	13.9	12.7
Polska	13.6	9.5
Belgja	8.8	11.9
Chiny	6.5	6.5
Inne kraje	13.9	17.1

Dr. Eug. T.

Rynki maślarskie.

Podobnie jak i w roku zeszłym — styczeń 1931 roku rozpoczął się pod znakiem baissy cen masła zarówno na rynkach krajowych, jak i zagranicznych. Spadek cen spowodowany jest w dalszym ciągu zmniejszeniem się siły nabywczej konsumenta z racji zwiększającego się bezrobocia przy panującym kryzysie ekonomicznym z jednej strony, dużą zaś podażą masła z drugiej.

W porównaniu ze styczniem 1930 roku ceny roku 1931 tego samego okresu na rynkach światowych, a mianowicie: Berlin — 14%, Hamburg — 14%, Kopenhafa — 20%, Londyn (masło kolon.) — 25%, Warszawa — 14%; na rynku zaś londyńskim masło Nowo-Zeland. spadło o — 25% austrjackie — 28%, duńskie — 20%, polskie — 30%.

Jakkolwiek na rynku krajowym ceny masła w porównaniu ze styczniem z. r. spadły przeciętnie o 14%, w zestawieniu zaś z cenami grudniowemi z. r. przeciętnie o 9%, to jednak w okresie sprawozdawczym ceny przedstawiały się korzystniej od cen osiągniętych na rynku londyńskim za masło polskie; różnica na korzyść rynku krajowego w miesiącu grudniu z. r. wynosi ca zł. 1.20 na 1 kg., w miesiącu zaś styczniu r. b. różnica ta spada do 10 groszy.

Znaczna różnica wywołana została przeładowaniem rynku londyńskiego masłem różnego pochodzenia z powodu trudności eksportu na rynek niemiecki w związku z podwyższonem tam cłem przywozowem. Należy przewidywać, że ceny na rynku londyńskim będą znacznie wyższe od krajowych, przy poprawie wogóle sytuacji dla masła polskiego na rynku londyńskim z racji wprowadzenia z dniem 1 kwietnia r. b. t. zw. małej standaryzacji. Na urzeczywistnienie powyższych przewidywań przemawia zarówno fakt, że naogół panuje tendencja dostowania cen na rynku krajowym do cen osiąganych zagranicą — co spowoduje bezwątpienia dalszą zniżkę, tembardziej, że premje wywozowe z zł 20 od 100 kg. obniżona została z dn. 1 stycznia r. b. na zł. 6, co jest równoznaczne prawie ze zniesieniem premji,

Z chwilą podwyższenia cła wwozowego do Niemiec na masło z RM. 50 na RM. 80, co dziś wydaje się zupełnie możliwe, opłacalność naszego eksportu tam przy obecnej stawce premjowej staje pod wielkim znakiem zapytania.

Z racji przeładowania rynku angielskiego, część masła pochodzenia kolonjalnego została wysłana na rynek belgijski, co w pewnej mierze utrudniło ulokowanie tam masła polskiego.

Na skutek nadmiernego importu masła na rynek belgijski sfery rolnicze w grudniu 1930 roku wniosły projekt podwyższenia cła na masło, gdy. obecna stawka w ysokości 2 fr. jest niewystarczająca. Wyrazem tej potrzeby dla przemysłu mleczarskiego w Belgji mogą służyć dane statystyczne wzrostu importu masła, a mianowicie: wrzesień 1929 rok — 576.989 kg., wrzesień 1930 r. — 880.785 kg. październik 1929 rok — 458.077, październik 1930 r. — 945.622 kg.

Przegląd cen masła w zł. p. I gat.:

Data	Berlin	Hamburg	Kopenhaga	Londyn kolonj.	Warszawa	Lwów
18. 12 1930 r.	5.98	5.98	5.45	5.34	5.60	
5. 1	5.80	5.80	5.21	5.53	5.20	4.60
8. 1	5.68	5.80	5.21	5.53	5.00	4.60
13. 1	5.55	5.68	5.11	5.43	4.80	4.40
24. 1	5.72	5.68	.511	5.43	4.80	4.40

Na rynki londyńskie płacono za 1 kg. masła w zł. p.
(Notowania najwyższych cen osiągniętych):

Data	N.Zeland.	Australja	Danja	Polska
20. 12	5.34	5.10	6.34	
3. 1	5.53	5.25	6.43	
10. 1	5.43	5.25	6.11	4.71
17. 1	5.43	5.25	5.98	

Ad. D.

Kronika Krajowa

Finanse i kredyt.

Kronika finansowa.

W okresie sprawozdawczym od dnia 20 stycznia do dnia 10 lutego rb. panowała na giełdzie tendencja dla dewiz niejednolita. Zapotrzebowanie niewielkie, pokrywane przeważnie przez Bank Polski przy niewielkim udziale banków prywatnych.

Notowano: Belgję 124,58; Budapeszt 155,85; Bukareszt — 5,31; Gdańsk 172,20—173,36; Holandja 358,75—358,48; Londyn 43,32½—43.38¼; N. Jork czeki 8,914—8,916; N. Jork kabel 8,923—8,925; Oslo 238,88; Paryż 34,97—34,96½—34,98½; Praga 26,40½—26,40—26,40½; Sztokholm 238,78—239,00; Szwajcarja 172,60—172,50—172.35; Wiedeń 125,38—125,39; Italja 46,71½—46,73.

W notowaniach międzybankowych notowano: Berlin 212,01—211,98—212,26; dolar 8,912—8,90—8,91; złoto 4,73—4,75—4,70; czerwoniec 0,40—0,44—0,45.

Na giełdzie papierów procentowych obroty nieznaczne. Listy zastawne i obligacje banków państwowych notowano bez zmian jak poprzednio, mianowicie: 8% listy zastawne i 8% obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 8% listy zastawne Państwowego Banku Rolnego po 94% ich wartości nominalnej, Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 7% listy zastawne Państw. Banku Rolnego po 83,25% wartości nominalnej. Papiery powojennej emisji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie w ciągu omawianego czasokresu giełda warszawska nie notowała.

Na giełdzie w Poznaniu papiery Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego notowano: 8% dol. listy zastawne 90—89,75—90%, 6% listy żytnie — 16,25—16,50—16,10; 4% listy zast. skonwertowane 36,50—36,00% .

Stan rachunków Banku Polskiego dnia 31 stycznia 1931 r.

AKTYWA.

1. Złoto w skarbcu	zł 485.087.476·50	
„ zagranicą	„ 77.395.709·57	
	zł 562,483,186·07	
2. Pieniądze i należności zagraniczne	„ 262,358.061·15	
razem		zł 824,841,247·22
3. Pieniądze i należności zagraniczne niezliczone do pokrycia		„ 122,435,514·76
4. Polskie monety srebrne i bilon		„ 12,264.745·62
5. Portfel wekslowy		„ 622,880.957·86
6. Pożyczki zastawowe		„ 88,178.151·93
7. Papiery procentowe własne		„ 12,186.265·—
8. Papiery funduszu zapasowego		„ 90,717.264·16
9. Nieruchomości		„ 20,000,000·—
10. Innne aktywa		„ 115,171.250·68
		zł 1 908,673,379·43

PASYWA

1. Kapitał zakładowy		zł 150,000.000·—
2. Fundusz zapasowy		„ 114,000.000·—
3. Natychmiast płatne zobowiązania		
a) rachunki żyrowe kas państwowych	zł 32,102.576·56	
b) pozostałe rachunki żyrowe	„ 126,538.226·37	
c) rachunek Skarbu na zakup srebra	„ 13,000.000·—	
d) rachunek państw. funduszu kredytowego	„ 3,026.545·99	
e) różne rachunki	„ 10,160.215·48	
	zł 184,827.564·40	
4. Obieg biletów bankowych	„ 1,276.555.640·—	
razem		„ 1.461,383.204·40
5. Inne pasywa		„ 183,290.175·03
		zł 1.908,672,379·43

Stopa dyskontowa 7½%
„ zastawowa 8½%

Prolongaty pożyczek rolniczo-zastawowych.

Bank Polski upoważnił swoje oddziały do rozkładania niespłaconych jeszcze zobowiązań poszczególnych dłużników z tytułu pożyczek roln.-zastawowych na nowe raty mies., w miejsce rat, dotychczas wyznaczonych. Konwersje te będą przeprowadzane w terminach płatności odpowiednich weksli, drogą ustalania częściowych spłat i przyjmowania do redyskonta weksli prolongacyjnych, w ten sposób, że sumy, przypadające na niespłacone jeszcze pierwsze raty (wzgl. ich reszty pozostałe po częściowych spłatach) i na drugie raty, będą rozkładane na możliwie równe raty miesięczne — od najbliższego terminu płatności począwszy aż do terminu wyprzedzającego o miesiąc termin, przyjęty dotychczas dla trzeciej raty; natomiast sumy, przypadające na trzecie raty, będą obecnie prolongowane tak, aby płatność połowy trzeciej raty przypadała na termin dotychczas przewidziany dla tych rat, a drugiej połowy na termin o miesiąc później lub ewent. krótszy z uwagi na ostateczny termin likwidacji pożyczek rolniczo-zastawowych, ustalony na dzień 30 czerwca rb. W myśl takiego ujęcia sprawy żaden z nowych terminów płatności weksli, zabezpieczonych rejestrowym zastawem rolniczym, nie będzie wyprzedzał dotychczasowego terminu którejkolwiek raty, a omówione konwersje będą miały jedynie charakter prolongat, zastrzeżonych w p. 3 umów zastawniczych.

Szczegóły postępowania przy prolongatach (konwersjach) wyjaśniają przykłady, przytoczone w poniższym załączniku. Przykłady te nie wyczerpują oczywiście wszystkich kombinacyj rozkładów sum ratalnych, w każdym razie jednak przeprowadzane przez Oddziały Banku Polskiego konwersje będą odpowiednio dostosowane do tych zasadniczych przykładów.

Wreszcie należy dodać, że Bank Polski przyznał dodatkowy kredyt w sumie zł. 5.000.000 Państwowemu Bankowi Rolnemu na redyskonto weksli, zabezpieczonych rejestrowym zastawem rolniczym. W normach tego kredytu będą udzielane pożyczki rolniczo-zastawowe zarówno tym producentom rolnym, którzy z pożyczek takich w bieżącym sezonie jeszcze zupełnie nie korzystali, jak i tym, którzy wprawdzie korzystają już z pożyczek na zastaw rolniczy, ale posiadają jeszcze zapasy niezastawionego zboża. Przyznane nowe pożyczki winny być płatne w jednym terminie, po upływie 5 miesięcy od dnia udzielenia. Termin wykorzystania redyskonta odnośnych weksli w Banku Polskim ustalono do 31 marca rb., a zatem likwidacja omówionego kredytu dodatkowego przypadnie najpóźniej w dniu 31 sierpnia rb.

Przykłady prolongat pożyczek rolniczo-zastawowych.

Udzielono pożyczki w wysokości zł 40.000.

Stan dotychczasowy:	Konwersja:			
I.				
Weksel na pierwszą ratę zł 12.000.— pł. 10/2	spłata	10/2	— zł 6.000.—	
	prolongata	10/2	„ 6.000.—	do 10/3
weksel na drugą i trzecią ratę zł 28.000.— pł. 10/3	prolongata	10/3	„ 6.000.—	„ 10/4
(w czem: płatne 10/3 suma zł 12.000.— z tytułu drugiej raty, reszta z ty-	„	„	„ 6.000.—	„ 10/5
tułu trzeciej raty zł 16.000.— byłaby prolongowana — w myśl dotychcza-	„	„	„ 8.000.—	„ 10/6
swych przepisów — na dalsze 3 mies. t. j. do 10/6)	„	„	„ 8.000.—	„ 30/6
II.				
Trzecia część pierwszej raty t. j. suma zł 4.000.— została już spłacona.				
Weksel prolongacyjny na resztę pierwszej raty zł 8.000.— pł. 15/2	spłata	15/2	— zł 6.000.—	
	prolongata	15/2	„ 2.000.—	do 15/3
weksel zł 28.000.— pł. 25/2	„	25/2	„ 5.000.—	„ 25/3
(w czem: płatna 25/2 druga rata zł 12.000.— i trzecia rata zł 16.000.— z termi-	„	„	„ 7.000.—	„ 25/4
nem dalszym o 3 mies. t. j. 25/5)	„	„	„ 8.000.—	„ 25/5
	„	„	„ 8.000.—	„ 25/6
III.				
Pierwsza rata zł 12.000 — została w całości spłacona.				
Weksel zł 28.000.— pł. 28/2	spłata	28/2	— zł 4.000.—	
(w czem: druga rata zł 12.000 — pł. 28/2, trzecia rata zł 16.000.— do prolon-	prolongata	28/2	„ 4.000.—	do 28/3
gowania pierwotnie do 28/6)	„	„	„ 4.000 —	„ 28/4
	„	„	„ 8.000.—	„ 28/5
	„	„	„ 8.000.—	„ 28/6

Stan wykorzystanych w Banku Polskim w dniu 31 stycznia 1931 roku kredytów na zastaw rolniczy, oraz kredytów zaliczkowych dla drobnego rolnictwa.

(w tysiącach złotych)

ZASTAW ROLNICZY:	
Akcyjny Bank Hipoteczny	64
Bank Gospodarstwa Krajowego	2.143
„ Kwilecki, Potocki i S-ka	3.120
Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego	3.158
„ Związku Spółek Zarobkowych	1.368
Centrala Rolników	711
Państwowy Bank Rolny	19.260
Polski Bank Komunalny	490
„ „ Przemysłowy	1.578
Pomorski Bank Rolniczy	886
Poznański Bank Ziemian	2.075
Wileński Prywatny Bank Handlowy	71
Zjednoczony Bank Ziemiański	5.559
	46.203
KREDYTY DLA DROBNEGO ROLNICTWA:	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	1.943
Centralna Kasa Spółek Rolniczych za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego	3.777
	46.230

Kredyt żniwny Banku Gospodarstwa Krajowego zosta z dniem 31. 1. zlikwidowany.

KREDYTY SIEWNE (w tys. zł)

Stan kredytów wykorzystanych w dniu 31. 1. 31:	
przez większą własność rolną	16.109
„ mniejszą „ „	1.045
	17.154

O prolongatę kredytów nawozowych.

W lutym i marcu rb. przypadają od rolnictwa do zapłaty weksle z tytułu nawozów sztucznych w Banku Gospodarstwa Krajowego na sumę ca 10 milj. złotych, a w Państwowym Banku Rolnym — ca 50 milj. zł.

Wobec zupełnego wyczerpania finansowego rolnictwa na skutek ostrego kryzysu, jest rzeczą niewątpliwą, że weksle nawozowe w terminach powyższych nie zostaną zapłacone. Banki państwowe zatem znajdą się w posiadaniu znacznego portfelu weksli protestowanych.

Dotychczasowe zabiegi wskazują na to, że weksle znajdujące się w Banku Gospodarstwa Krajowego będą przedłużone w 80%, a na terenie Państwowego Banku Rolnego tylko w 25%. Wobec tego Z. O. R. zajął stanowisko, że zarówno w interesie banków, jak również i rolnictwa, należałoby zadłużenie to sprolongować.

Wreszcie Związek Organizacyj Rolniczych zwraca się do Ministerstwa Rolnictwa z prośbą o interwencję, która doprowadziłaby do całkowitego sprolongowania należności przypadających od rolnictwa do zapłaty w lutym i marcu z tytułu nawozów sztucznych do jesieni 1931 r.

Polityka handlowa.

Ograniczenia wywozu zwierząt.

Na zasadzie zarządzenia austrjackiego ministerstwa rolnictwa i leśnictwa z dnia 9 stycznia 1931 r. L. 5898/Vt od dnia 21 stycznia br. wzbroniony jest przywóz bydła rzeźnego i świń rzeźnych z następujących powiatów:

A) Z powodu pryszczycy wzbroniony jest przywóz zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z powiatów: Brodnica, Chojnice, Gniew, Kościerzyna, Starogard, Świecie, Tczew i Tuchola, województwa pomorskiego, Nieszawa, Rypin i Sierpce, wojew. warszawskiego.

B) Z powodu pomoru (zarazy) świń wzbroniony jest przywóz żywej trzody z powiatów: Iłża, Kozienicę, Sandomierz i Stopnica, wojew. kieleckiego; Biała, Chełm, Łuków, Włodawa i Zamość, wojew. lubelskiego; Bóbrka, Lubaczów, Lwów, Rawa Ruska, woj. lwowskiego; Szczuczyn, wojew. nowogrodzkiego; Działdowo i Wąbrzeźno, wojew. pomorskiego; Oborniki, wojew. poznańskiego; Buczacz, Przemyślany, Skałat i Zborów, wojew. tarnopolskiego.

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa z dnia 17 stycznia br. Nr. 322 W. I/31. zamknięte są z dniem 20 stycznia br. dla wywozu zwierząt zagranicę aż do odwołania powiaty następujące:

I. Z powodu pomoru i zarazy świń zamknięte są dla wywozu świń powiaty:

A) Do Austrji: Iłża, Kozienice, Sandomierz i Stopnica — woj. kieleckiego; Biała, Chełm, Łuków, Włodawa i Zamość — woj. lubelskiego; Bóbrka, Lubaczów, Lwów i Rada Ruska — woj. lwowskiego; Szczuczyn — woj. nowogródzkieg; Działdowo i Wąbrzeźno — woj. pomorskiego; Oborniki — woj. poznańskiego oraz Buczacz Przemyślany i Zborów — woj. tarnopolskiego.

B) Do Czechosławcji: Łęczyca — woj. łódzkiego; Lida — woj. nowogródzkiego.

II. Z powodu pryszczycy zamknięte są dla wywozu zwierząt racicowych do Czechosłowacji (dla przywozu do Czechosłowacji i przewozu przez Czechosłowację) powiaty: Szczuczyn — woj. białostockiego; Jędrzejów, Kozienice i Pińczów — woj. kieleckiego: Brzesko, Kraków (miasto i powiat) i Wadowice — woj. krakowskiego; Radzyń — woj. lubelskiego; Łęczyca, Łódź, Piotrków, Radomsko i Turek — woj. łódzkiego; Błonie, Grójec, Kutno, Lipno, Mińsk Maz., Nieszawa, Płock, Rypin, Sierpc, Warszawa i Włocławek — woj. warszawskiego; miasto st. Warszawa i wszystkie powiaty województw pomorskiego, poznańskiego i śląskiego.

Obniżenie cen nawozów azotowych.

Ostatnio postanowiono wprowadzić bonifikaty ze środków państwowych, na skutek których ceny nawozów azotowych obecnie płacone przez rolników będą zniżone do maja rb. w stosunku 19% dla saletrzaka, 20% dla nitrofosu i 11% dla azotniaka. Jednocześnie ma być powstrzymane wydawanie zezwoleń na bezcłowy przywóz lub ulgę celną zagranicznych nawozów azotowych.

Przeszło 600 sztuk zarodowego bydła na licytacji w Gdańsku d. 23 i 24. II. 1931

Z powodu licznych zgłoszeń bydła dnia 23 i 24 lutego 1931 r. w Gdańsku zostanie sprzedanych: 105 stadników, 300 krów, 200 jałówek oraz 30 zarodowych świń. Przeciętne ceny bydła na ostatniej licytacji były następujące: stadniki — 1600 zł., krowy — 1100 zł., jałówki — 980 złotych. Ceny zarodowych świń prawdopodobnie również będą niskie. Z powodu wielkiego spędu ceny bydła zapewne będą bardzo niskie. Wszystkie sztuki są nienaganne i zupełnie zdrowe. Formalności uzyskania zezwolenia na wwóz do Polski załatwia związek. Przy wwozie zarodowego bydła do Polski udziela się 50% zniżki frachtowej. Złote polskie przyjmuje się po urzędowym kursie giełdy. Załadowanie uskutecznia nasze biuro. Na życzenie daje się człowieka celem doglądania bydła. Tłumacze na miejscu. Przy uprzedniem przesłaniu pieniędzy wykonywuje się również zlecenia na zakup bydła. — Katalogi z wszelkiemi danemi co do pochodzenia, mleczności i t. d. oraz druki informacyjne przesyła bezpłatnie związek hodowlany

„Danziger Herdbuchgesellschaft"

Danzig,

Sandgrube 21.

Zagadnienia agrarne.

Prawa uwłaszczeniowe.

Czy spadkobierca lub spadkobierczyni dzierżawcy działki rolnej na zasadzie art. 4 p. c) ustawy uwłaszczeniowej z 1924 r. ma takie same prawo do uwłaszczenia, co spadkobiercy lub spadkobierczynie dzierżawców na zasadzie pktu a) i d) powyższego artykułu?

To pytanie miał rozstrzygnąć N. T. A. na skutek skargi spadkobierczyni dzierżawcy z pktu c) art. 4, której komisja uwłaszczeniowa przyznała prawo do uwłaszczenia, a Wołyńska Okręgowa Komisja Ziemska tego prawa odmówiła. Na stanowisku odmownem stanął także N. T. A. z następujących motywów:

Jak to N. T. A. już niejednokrotnie orzekł i uzasadnił, postanowienia ustawy uwłaszczeniowej, jako wprowadzające ograniczenia prawa własności, uznanego w Konstytucji za zasadę, muszą być ze względu na swój wyjątkowy charakter jak najściślej interpretowane i wykładnia rozszerzająca tych przepisów jest niedopuszczalna. Skoro zaś ustawa uwłaszczeniowa w pierwotnem brzmieniu tylko w p. a) art. 4, a w znowelizowanem brzmieniu tylko w punktach a) i d) art. 4 nadaje prawo do uwłaszczenia spadkobiercom dzierżawców, w pkcie zaś c) o spadkobiercach nie wspomina, to niedopuszczalne jest rozszerzenie przywileju nadanego tym punktem wyraźnie tylko dzierżawcom na ich spadkobierców. Nietrafne jest w tym względzie rozumowanie skarżącej, że skoro intencją ustawodawcy było zapewnienie bytu rodzinom drobnych dzierżawców rolnych, to nie do pomyślenia jest, by pozbawiał on niektóre z tych rodzin warsztatów ich pracy z tej jedynie racji, że postradały one ojców lub mężów. Jakkolwiek bowiem niewątpliwie intencja powyższa kierowała ustawodawcą, to jednak, jak widać

z treści wspomnianego art. 4, w którym w jednych punktach wyraźnie prawa spadkobierców zostały zaznaczone, w innych zaś nie, ustawodawca konsekwentnie przeprowadził pewne stopniowanie tych uprawnień, w zależności od terminu pozostawania działki w posiadaniu dzierżawcy. Mianowicie zastrzegł prawo do uwłaszczenia spadkobiercom tych dzierżawców, którzy posiadali dzierżawione działki dłuższy okres czasu, np. w pkcie a) przynajmniej od 1 kwietnia 1905, nie rozszerzył natomiast tych praw na spadkobierców, którzy posiadali te działki krótszy okres czasu.

Nie podważa bynajmniej tej zasady przytoczony przez skarżącą przykład, że według powyższego rozumowania nabywcy praw, o których mówa jest w pkcie e) art. 4 znowelizowanej ustawy uwłaszczeniowej mieliby większe uprawnienia, niż prawni spadkobiercy dzierżawcy. Pomijając bowiem tę okoliczność, iż prawa nabywców, w przeciwstawieniu do praw spadkobierców dzierżawców z pktu c) art. 4., zostały wyraźnie w ustawie zastrzeżone, ustawodawca zaznaczył w pkcie e) art. 4. że nie wszyscy nabywcy korzystają z przywileju, wynikającego z przepisów ustawy uwłaszczeniowej, lecz tylko ci, którzy prawa dzierżawione nabyli trybem, w umowie określonym, bądź w drodze cesji, wyraźnie lub milcząco przez właściciela uznanej. A więc tak w jednym, jak w drugim wypadku wejście nabywcy w prawa dzierżawcy ustawodawca uzależnił jeszcze od zgody właściciela majątku, wyrażonej bądź uprzednio w samej umowie dzierżawnej, przewidującej takie ustąpienie praw do dzierżawy, bądź w późniejszej milczącej, czy wyraźnej akceptacji cesji.

Stanowisko to N. T. A. wyraził w następującej zasadzie prawnej:

„Przy żądaniu uwłaszczenia na zasadzie pktu c) art. 4 znowelizowanej ustawy uwłaszczeniowej poz. 254/29 Dz. U. nie można posiłkować się jako tytułem do uwłaszczenia użytkowaniem ziemi w terminie ustawowym przez spadkodawcę, co ma miejsce jedynie przy uwłaszczeniu na zasadzie pktów a) i d) art. 4 tejże znowelizowanej ustawy". — Orzecz. N. T. A. z 15 grudnia 1930 L. 4655/29).

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Siedziby okręgowych urzędów ziemskich ustala rozp. Rady Min. z dn. 12. I. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 6, poz. 29).

Taryfę pocztową zmienia rozp. Min. P. i Telegr. z dn. 31. XII 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 6, poz. 31).

Podatek komunalny od gruntów państwowych normuje rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 2. XII r. (D. U. R. P. Nr. 1, poz. 38).

Zaciągnięcie 6½ pożyczki zagranicznej normuje ustawa z dnia 26. I. 1931 . (D. U. R. P. Nr. 9, poz. 46).

Cło wywozwe od mizdry i odpadków skór surowych zawiera rozp. Min. Sk., Przem. i H., oraz Roln. z dn. 22. I. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 7, poz. 40).

Konwencję między Austrję, Włochami, Polskę, Rumunję, Królestwem Serbów, Chorwatów, Słoweńców oraz Czechosłowacją dotyczącą uregulowania emerytur różnych kategoryj ogłoszono w D.U.R.P. Nr. 8, poz. 4.

Właściwość terytorjalną powiatowych urzędów ziemskich ustala rozp. Min. Ref. Roln. z dn. 15. I. 1931 (D. U. R. P. Nr. 8, poz. 43).

Ustawę o monopolu zapałczanym z dn. 30. I 1931 r. podano w D. U. R. P. Nr. 9, poz. 45.

Organizację komisyj szacunkowych do spraw podatku dochodowego i obrotowego zmienia rozp. Min. Sk. z dnia 31. XII 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 9, poz. 47).

Kronika zagraniczna

Czechosłowacja.

Cło na trzodę.

Rozporządzeniem z dn. 5 stycznia 1931 r. z mocą obowiązującą od 10-go stycznia 1931 r. podwyższono dodatkową opłatę celną na trzodę chlewną z 267 na 273 kg. za 100 kg. żywej wagi.

Wobec tego od dnia 10 stycznia b. r. świnie o wadze żywej do 120 kg. będą opłacać cło w sumie 393 kc.

Finlandja.

Ochrona produkcji hodowlanej.

Centralny Związek Rolników w Finlandji złożył niedawno swemu rządowi memorjał, w którym domaga się wprowadzenia wysokich ceł od namiastek wytworów mlecznych, a przedewszystkiem od margaryny. Pozatem rolnictwo domaga się premij wywozowych dla masła i serów. Charakterystyczne jest przytem, że nie tak dawno jeszcze propagowano w Finlandji dość silnie spożycie margaryny. (Iskra).

Francja.

Utrudnienie dowozu mięsa wieprzowego.

W dniu 17 stycznia rb. wydany został dekret w sprawie przywozu mięsa wieprzowego. W myśl art. 1 importerzy mięsa wieprzowego świeżego, chłodzonego lub mrożonego winni przedstawiać zwierzęta albo całe wraz z wnętrznościami (podrobiami), wzgl. połówki z wnętrznościami, należącemi do tej połówki. Art. 2. przewiduje, że przy imporcie mięsa należy wykazać się świadectwem zdrowotności, udowadniającem, że mięso zostało poddane badaniom trychinoskopijnym, z wynikiem ujemnym, dokonanym przez państwowego lub uprawnionego przez państwo lekarza weterynaryjnego. Takie samo świadectwo jest konieczne przy imporcie mięsa solonego, jak również wszelkiego rodzaju wędlin. Dekretem powyższym uchylono postanowienia dekretu z dn. 2 sierpnia 1914 r. Przepisy powyższe weszły w życie z dniem ogłoszenia.

O ile wymagane zaświadczenia nie przedstawiają dla naszego eksportu żadnych trudności, gdyż badanie mię-

sa wieprzowego na trychiny jest w Polsce powszechne, o tyle długotrwały z konieczności transport drogą okrężną przez Czechosłowację, Austrję i Szwajcarję do Francji mięsa wraz z wnętrznościami, zwłaszcza w porze letniej, grozi psuciem się towaru w drodze.

Zarządzenie to jest jednym z dalszych środków obrony Francji przed nadmiernemi dowozami wieprzowiny obcokrajowej. Obrona ta polegała dotąd na stosowaniu wobec wszystkich krajów europejskich z wyjątkiem związanych z Francją konwencjami weterynaryjnemi zakazu przywozu żywej trzody oraz na zwiększeniu w lipcu b. r stawki celnej na wieprzowinę ze 125 frs. na 175 frs. za 100 kg.

Pomimo tych środków zaradczych w ciągu 10-ciu miesięcy ub. r. import świń dorosłych do Francji z zagranicy wynosił 218.988 sztuk, a prosiąt około 28.000 sztuk w ciągu r. 1929 cały import wynosił 39.696.

Same Niemcy wwiozły w ciągu powyższego okresu do Francji 152.584 świń, z czego 72.000 przypada na okres pierwszych pięciu miesięcy ub. r., w czasie których dowóz żywej trzody był jeszcze dozwolony, reszta dotarła do Francji drogą ominięcia wydanych przepisów t. j. przez terytorjum Saary, które wraz z Francją stanowi wspólny obszar celny.

Także przywóz świeżego mięsa do Francji wzrósł znacznie (w ciągu 10-ciu miesięcy ub. r. 156.331 kwin. w stosunku do 29.882 kwin. za analogiczny okres czasu). Tylko przywóz wieprzowiny mrożonej wykazał spadek.

Sytuacja ta wysoce niepokoi sfery rolnicze francuskie, pod których wpływem zostało wydane wspomniane na wstępie rozporządzenie, a nadto wysuwane są dalsze środki zaradcze, a mianowicie żądania, aby uporządkować niezwłocznie anormalne stosunki między Francją a obszarem Saary, umożliwiające przenikanie tą drogą świń z Niemiec oraz podnieść stawki celne na wędliny i przetwory mięsne do poziomu wiążącego się logicznie ze zwiększonemi od lipca stawkami celnemi na surową wieprzowinę.

Wobec powyższego eksportowi naszych świń bitych i wędlin do Francji grożą poważne utrudnienia.

Niemcy.

Dodatkowy układ handlowy francusko-niemiecki.

Dnia 17 stycznia b. r. został parafowany w Paryżu układ dodatkowy francusko-niemiecki przynoszący szereg zmian we wzajemnych redukcjach celnych. Z najważniejszych należy wymienić usunięcie stawki konwencyjnej na chmiel, krupy, grysik i kaszę, za które Niemcy musiały zapłacić, poświęcając interesy swego przemysłu włókienniczego. Kiedy układ wejdzie w życie — nie da się narazie ustalić.

Wejście w życie umowy handlowej niemiecko-austrjackiej.

W dn. 19 stycznia 1931 r. nastąpiła w Wiedniu wymiana dokumentów ratyfikacyjnych do niemiecko-austrjackiego traktatu handlowego, umowy o pomocy prawnej w sprawach celnych i układu w sprawie małego obrotu granicznego. Powyższe umowy wchodzą w życie z dn. 2 lutego 1931 r.

Popieranie finansowe zbytu zwierząt rzeźnych.

Z zamknięcia rachunkowego funduszów, jakie przeznaczył rząd niemiecki w budżecie na rok 1929 na popieranie organizacyj zbytu materjału rzeźnego, wynika, że na ten cel wydano ogółem 1.431.300 RM.

Z sumy tej wydano:

131.000 RM. na odciążenie rynku wenętrznego przez zdobycie nowych rynków zbytu dla niemieckiej trzody. 11600 RM. na popieranie zbytu świń w Polsce (prawdopodobnie chodzi tu o ruch pograniczny). 16.000 RM. na pokrycie strat rolniczej organizacji zbytu bydła w Hannowrze, 7.500 RM. podobnej organizacji w Monachjum, 522.000 RM. na pokrycie strat, poniesionych przy odbiorze bydła rzeźnego przez centralny związek organizacyj zbytu w Berlinie, 246.000 RM. na pokrycie podobnych strat poniesionych przez „Deutsche Agrargesellschaft“ w Berlinie, 33.200 RM. tytułem pokrycia kosztów spisu trzody, 5.000 RM. bawarskiej izbie rolniczej na badania konjunkturalne, dotyczące możliwości zbytu zwierząt.

Resztę użyto na obniżenie procentów od kredytów wypłacanych przez banki organizacjom zbytu zwierząt w Stuttgarcie,t Kolonji, Hannowerze, Szczecinie, Monachjum, Karlsruhe, Królewcu, Moguncji, w prowincji Schleswig - Holsztyn i Insterburgu.

Rumunja.

Cło na chmiel Polski.

Sprawa zrównania chmielu polskiego z czechosłowackim pod względem traktowania celnego ma być w najbliższych dniach załatwioną, mianowicie Generalna Dyrekcja Ceł wystosować ma do wszystkich urzędów celnych odnośny okólnik. Stawka ulgowa (1500 lei od 100 kg) stosowana jednak będzie jedynie do chmielu pochodzenia polskiego z rejonów produkcyjnych Wołyń, Lublin, Lwów, Kielce, Poznań, przyczem worki z chmielem winny być plombowane, posiadać muszą napis ze wskazaniem, że są pochodzenia polskiego z wywymienionych wyżej rejonów, i świadectwem pochodzenia.

Wydawnictwa nadesłane

Wojciech Sarynor-Zaleski **„Dzieje przemysłu w b. Galicji“**. Nakładu S. A. L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper z przedmową prof. dr. Franciszka Bujaka. (Kraków 1930 r. str. 336).

W pracy powyższej omówione zostały dzieje przemysłu w b. Galicji począwszy od końca XVIII w. aż do 129 r. z szczególnem uwzględnieniem dziejów Firmy „L. Zieleniewski i Fizner-Gamper“. Nie jest to bynajmniej publikacja reklamowa (dziejom powyższej firmy poświęcono około 80 str.), ale praca o charakterze naukowym, bogato ilustrowana wykresami i tablicami statystycznemi. Na specjalne podkreślenie zasługuje wyjątkowo piekna szata zewnętrzna tego wydawnictwa i niemniej staranny druk.

Statystyka

Ceny hurtowe produktów hodowli oraz pasz za 100 kg. w złotych w Polsce

Rok i miesiąc	Bydło rogate żywa waga	Trzoda chlewna żywa waga	Mleko za 100 litrów	Masło	Otręby żytnie	Makuchy lniane	Makuchy rzepakowe	siano	Ziemniaki jadalne
1922 . . .	30 26	66 49	9 55	270 00	8 50	—	—	4 90	3 25
1923 . . .	52 14	88 22	13 35	233 00	5 62	12 44	10 68	2 97	1 62
1924 . . .	83 12	103 68	28 49	489 00	9 29	19 12	16 32	4 98	4 06
1925 . . .	80 78	132 86	29 29	490 00	16 98	28 07	23 32	6 94	4 69
1926 . . .	116 24	199 02	34 00	581 00	20 22	39 14	29 42	8 20	6 38
1927 . . .	154 60	220 79	39 58	643 00	27 76	42 25	40 00	7 88	10 29
1928 . . .	156 42	197 20	40 50	662 —	29 36	51 13	40 66	11 60	9 69
1929 . . .	151 25	231 17	39 93	610 —	19 87	47 12	36 51	12 49	7 13
1930 styczeń . .	132 70	236 04	35 00	602 —	12 17	41 25	31 75	8 29	4 95
luty	126 44	222 67	32 00	618 —	10 36	35 88	28 50	7 77	4 55
marzec	124 56	237 83	31 00	591 —	10 11	32 50	25 25	7 23	4 22
kwiecień	122 49	230 33	30 00	549 —	11 33	34 00	25 50	7 27	4 22
maj	113 03	198 17	30 00	471 —	10 29	34 50	26 50	6 79	3 50
czerwiec	113 25	186 16	30 00	434 —	8 95	34 50	26 50	6 28	3 36
lipiec	112 73	186 33	31 00	483 —	11 79	34 50	26 50	7 26	5 34
sierpień	124 32	187 58	31 00	483 —	11 42	36 36	23 36	7 56	7 04
wrzesień	128 20	182 66	31 00	462 —	10 94	34 38	22 06	7 34	5.47
październik	130 40	158 00	27 00	475 —	10 31	30 06	20 83	7 23	4 17
listopad	122 92	159 03	34 00	560 —	10 61	28 80	20 42	7 15	4 20
grudzień	112 19	137 33	34 00	555 —	11 48	30 15	20 50	7 27	4 53

Stosunek cen produktów hodowli do cen paszy.

Rok i miesiąc	Stosunek ż. w. bydła do					Stos. ż. w. trzody chlewnej do		Stosunek ceny mleka do					Stosunek ceny masła do				
	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepak.	siana	ziemniaków	jęczmienia	ziemniaków	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepak.	siana	ziemniaków	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepak.	siana	ziemniaków
1922 . . .	3 56	—	—	6 68	9 31	4 96	20 46	1 12	—	—	1 95	2 94	31 76	—	—	55 10	83 08
1923 . . .	9 28	4 19	4 88	17 16	32 19	8 57	54 46	2 38	1 07	1 25	4 50	8 24	41 46	18 73	21 82	78 45	143 3
1924 . . .	8 95	4 35	5 09	16 59	20 47	5 12	25 54	3 07	1 49	1 75	5 72	7 02	52 64	25 58	29 96	98 19	120 41
1925 . . .	4 76	2 88	3 46	11 64	17 22	4 86	28 33	1 72	1 04	1 26	4 22	6 25	28 86	17 46	21 01	70 61	104 48
1926 . . .	5 75	2 97	3 95	14 68	18 22	6 63	31 32	1 68	0 87	1 16	4 15	5 33	28 73	14 84	19 75	70 85	91 07
1927 . . .	5 57	3 66	3 87	19 12	15 02	5 27	21 38	1 43	0 94	0 99	5 02	3 85	23 16	15 22	16 07	81 60	6! 49
1928 . . .	5 33	3 06	3 85	13 68	16 14	4 56	20 35	1 38	0 79	1 00	3 49	4 18	22 55	12 95	16 28	57 07	64 19
1929 . . .	7 99	3 20	4 16	13 65	22 57	7 32	34 98	2 10	0 86	1 10	3 56	5 95	32 64	13 24	17 00	55 38	89 37
1930 . . .																	121 62
styczeń	10 90	3 22	4 18	16 01	26 81	8 67	47 68	2 88	0 85	1 10	4 22	7 07	49 47	14 59	18 96	72 62	
luty	12 20	3 52	4 44	16 27	27 79	8 95	48 94	3 09	0 89	1 12	4 12	7 03	59 65	17 22	21 68	79 54	135 83
marzec	12 32	3 83	4 93	17 23	29 52	10 29	56 36	3 07	0 95	1 23	4 29	7 35	58 46	18 18	23 41	81 74	140 05
kwiecień	10 81	3 60	4 80	16 85	29 03	7 94	46 96	2 65	0 88	1 18	4 13	7 11	48 45	16 15	21 53	75 52	130 09
maj	11 57	3 45	2 49	17 53	34 60	8 10	56 62	2 92	0 87	1 13	4 42	8 57	45 79	13 65	17 77	69 37	134 57
czerwiec	12 65	3 28	4 27	18 03	33 71	—	55 40	3 35	0 87	1 13	4 78	8 93	48 49	12 58	16 38	69 11	129 17
lipiec	9 56	3 27	4 25	15 53	21 11	7 35	34 89	2 63	0 90	1 17	4 27	5 81	49 91	14 00	18 23	66 53	9 45
sierpień	10 89	3 42	4 32	16 44	17 66	7 00	26 64	2 71	0 85	1 34	4 10	4 40	42 29	13 28	20 80	63 89	68 61
wrzesień	11 72	3 73	5 81	17 47	23 44	6 84	33 39	2 83	0 90	1 41	4 22	5 67	42 23	13 44	20 94	62 94	84 46
październik	12 65	4 34	5 26	18 04	31 27	6 17	37 89	2 62	0 90	1 30	3 73	6 47	46 07	15 80	22 80	65 70	113 91
listopad	11 59	4 27	6 02	17 19	29 27	6 46	37 86	3 20	1 18	1 67	4 76	8 10	52 78	19 44	27 42	78 32	133 33
grudzień	9 77	3 72	5 47	15 43	24 77	5 42	30 32	2 96	1 13	1 66	4 68	7 51	48 34	18 41	27 07	76 34	122 52

Wskaźnik cen przy podstawie r. 1927 = 100,0.

Rok	miesiąc	Wskaźnik cen hurtowych 1) Ogólny	Wskaźnik cen hurtowych 1) artykuły rolne	Wskaźnik cen hurtowych 1) artykuły przemysł.	1) Wskaźnik kosztów żywności w miastach	Wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie 1) Ogólny	Wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie 1) Żywność	1) Wskaźnik cen chleba żytniego w Warszawie	2) Wskaźnik cen żyta
1927		100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
1928		101,0	97,2	104,2	98,3	103,2	99,2	95,6	97,6
1929		95,7	85,7	103,3	95,3	105,4	98,8	76,3	68,8
1930	I	88,2	74,8	99,1	89,1	102,5	90,9	66,2	51,7
	II	84,9	69,3	98,2	86,3	99,9	86,5	63,5	45 9
	III	85,0	70,1	97,5	84,7	98,9	84 5	63,5	42,1
	IV	85,0	71,3	96,5	84,5	98,7	84,1	64,9	51,7
	V	83,3	68,3	96,3	81,9	98,0	82,6	59,5	40,0
	VI	83,1	68,9	95,2	81,1	98,2	83,0	64,9	39,0
	VII	83,8	71,3	94,2	84,1	100,7	87 7	66,2	44,8
	VIII	81,8	68,2	93,2	81,6	98,9	84,3	66,2	44,8
	IX	79,6	65,5	91,8	81,6	99,0	84,4	66,2	44,1
	X	78,4	64,3	90,6	81.5	99,3	84,7	66.2	43,3
	IX	78,6	66,2	88,9	83,4	101,0	88,1	66,2	43,6
	XII	67,6	63,2	87,8	—	99,8	85,7	—	44 0

1) W/g „Wiadomości Statystycznych" Głównego Urzędu Statystycznego.
2) Obliczenia na podstawie notowań giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie.



WAGI holenderskie
LUPY do badania ziarna
MIKROSKOPY
TRYCHINOSKOPY
BAROMETRY
TERMOMETRY
pokojowe i lekarskie
LORNETKI
polowe i teatralne
MIARY
składane i zwijane
KOMPASY
CYRKLE i t. p.

poleca

Magazyn
Optyczno-Mechaniczny

G. GERLACH

WARSZAWA

Ossolińskich 4 Tel. 49-77

UKAZAŁ SIĘ W DRUKU

PRZEWODNI PRZEMYSŁU i HANDLU POLSKIEGO

ROCZNIK IV-ty



Pod Redakcją
D-ra LEONA PĄCZEWSKIEGO

i przy współudziale PP.:
B. Balińskiego, Dyr. Zw. Hut Szklanych; W. Czerwińskiego, Dyr. Rady Nacz. Zw. Drzewnych w Polsce; E Czerniejewskiego, Dyr. Zw. Zaw. Papierni Polskich; Inż. M. Chorzewskiego, Dyr. Polsk Zw. Przem. Metalowych; Dr. F. Hilchena, Dyr. Dep. M. P. i H.; E. Iwaszkiewicza, Gen. Sekr. Zw. Org Rybackich Rzplitej; Inż. L. Jętkiewicza. Dy . Pol. Zw. Przeds. Elektrotechn.; Z. Kąckicj, Dr. E. Kosteckiego, Kier. Sekcji Centr. do Spraw Nasien.; H Kozieradzkiego, Prez. Nacz. Organ. Pol. Przem Hotelowego; St. Fr. Królikowskiego Nacz. Wydz. M. P. i H.; J. Litwinowicza, L Laskowskiego, Dyr. Zw. Prz m Konfekc. w Polsce, Prof. Dr J. Michalskiego; A. Niemirskiego, Prez. Zw. Przem Film. w Polsce; Inż. J. Podraszki, Dr. A. Rose, Dyr. Depart Ekon. Min. Roln.; St. Zdz. Rutkowskiego; S. Skrzywana; Dr E. Spaeta; Inż. M. Szydłowskiego; Deleg. Górn. Zw. Przem. Górn.-Hutn.; Inż. K. Taylora Prof. olitechn. Warsz.; Dr. Inż. T. Waryńskiego, Nacz. Wydz. Min. W. R. i O. P.; Inż. T. Zamoyskiego, Dyr. Zw. Przem. Chem. Rzplitej i innych.

ZAWIERA:

wyczerpujace informacje ze wszystkich dziedzin życia gospodarczego z uwzględnieniem nowych działów, **poświęconych Rolnictwu, Szkołom Zawodowym i Rzemiosłom.**

WAŻNE:

dla sfer przem.-handl., finans., rolniczych, urzędników, zakładów naukowych i wszystkich osób, interesujących się zagadnieniami ekonomicznemi naszego kraju.

Cena egzempl. zł. 50.—
z przesyłką zł. 54.—

DO NABYCIA:
w biurach wydawnictwa: Warszawa, S-to Krzyska 15. Telefony: 637-98 i 637-93 oraz w księgarniach.

Pod zasiewy wiosenne



TOMASÓWKA

BIURO ROLNE-POZNAŃ

DLACZEGO właśnie TOMASÓWKĘ pod ZASIEWY WIOSENNE

bo

TOMASÓWKA jest najtrwalej działającym i dla- tego najtańszym nawozem fosfor.

TOMASÓWKA zawiera łatwo przez rośliny przy- swajalny i natychmiast działający kwas fosforowy — — — — —

TOMASÓWKA zawiera również 50% skutecznego wapna, które odkwasza rolę —

TOMASÓWKA wzmaga zawartość kwasu fosfo- rowego i wapna w paszy, które wpływa na jakość i wydajność mleka u krów — — — — — —

TOMASÓWKĘ można stosować tak przed, jak i po zasiewach, nawet pogłównie, z pełnym skutkiem — — — —

TOMASÓWKA jest nawet na wiosnę niedoścignio- ną w swej działalności przy koni- czynie, na łąkach i pastwiskach

TOMASÓWKA nie zostaje wypłukana z roli nawet przez ulewne deszcze i przeciw- działa wyleganiu zbóż — — —

- Biuro Rolne

w Poznaniu, ul. Marynarska 5

udziela bezpł. pouczających broszur oraz wskazówek, dotyczących należytego użycia wszelkich nawozów.

Traktor Deering'a

najwięcej w Polsce wprowadzony (650 sztuk w pracy), sprawny, prosty, wydajny, powraca do decydującego znaczenia dla pośpiesznej i starannej uprawy.

Zeschnięte gleby, poruszane wielkim **12-sto stopowym kultywatorem** lub **podwójną broną talerzową,** zorane znakomitym **płu- giem DEERING'A** zapewnią plon przyszłoroczny

Traktory DEERING'A opalane **mieszanką spirytusowo-benzynową,** pracują sprawniej niż na nafcie i podnoszą konsumpcję spirytusu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA, KOPERNIKA 30. TELEFON Nr. 702-74. P. K. O. Nr. 12.248. Prenumerata: kwartalnie 10.— zł, cena zeszytu 2.— zł. — Ceny ogłoszeń: za wiersz 40 mm. układ czteroszpaltowy na okładce IV — 70 gr, III — 50 gr, II — 60 gr. — W tekście 90 gr, przed tekstem 45 gr, za tekstem 35 gr. — Wkładki kolorowe o 100% drożej. Redakcja rękopisów nie zwraca.

WYDAWCA: ZWIĄZEK ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Tadeusz Mincer. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu